20 gr. | 20 gr.

# GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 290.

Kraków, piątek 13 grudnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

# Pierwsze wrażenia mowy Kanclerza Hitlera w świecie.

**Berlin, 12 grudnia. Mowa Kanclerza Hitlera do niemieckich robotników przemysłu zbrojeniowego wywołała, według nadeszłych tu dotychczas doniesień korzystne i głębokie wrażenie w całym świecie.**

### We Włoszech

wskazuje się przedewszystkiem na podkreślenie jaskrawych **przeciwieństw pomiędzy niemieckim socjalizmem a angielskim ustrojem arystokracji pieniężnej.** Te przeciwieństwa doprowadziły do dzisiejszej wojny, która — jak o tem nie wątpią ani na chwilę w rzymskich kołach politycznych — zakończy się zwycięstwem młodych, prężących się ku górze narodów.

Mowa stanowi naturalnie również główny temat rzymskich dzienników wieczornych, które pomimo krótkiego okresu czasu, podały bardzo obszerne streszczenie mowy, podkreślając przytem szczególnie duchową i materjalną gotowość Niemiec do rozstrzygającej walki. Ponadto dzienniki podkreślają przedewszystkiem te części mowy, która dotyczy bezwzględnej pewności zwycięstwa, oraz stwierdza wolę nieugiętego prowadzenia wojny nadal.

### W Bułgarji

pisma poranne zapowiedziały mowę Kanclerza Rzeszy. Ogólne wrażenie mowy, transmitowanej przez radjo bułgarskie, jest **niezwykle głębokie.** Wszyscy podziwiają niewzruszoną powagę, z jaką Kanclerz nietylko poinformował szczegółowo swój naród o rzeczywistej sytuacji, ale także wyraził swą niezłomną wiarę w zwycięstwo.

Co się tyczy aluzyj zagraniczno-politycznych, to w tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę szczególnie na dwa momenty: **ostrzeżenie przed angielskiemi próbami wylądowania na kontynencie i nadzieje co do zwycięstwa rozsądku.**

### W kołach politycznych stolicy Jugosławji

mowa Hitlera określana jest jako fascynujące, porywające przemówienie prawdziwego wodza narodu do swej drużyny, idącej zdecydowanie za swym przywódcą, gotowej do walki i pewnej zwycięstwa.

W związku z tem podkreśla się w Belgradzie, że również szerokie masy ludności Jugosławji zaliczały się do biedaków nic nie posiadających i podzielały zaufanie narodu niemieckiego i innych narodów europejskich do Adolfa Hitlera, jako twórcy nowego, sprawiedliwego porządku. Zasady postawione przez Adolfa Hitlera dla przyszłego niemieckiego społeczeństwa państwa, muszą być zrealizowane i będą zrealizowane w całej Europie.

### W Norwegji

mowa została podana do wiadomości publicznej w drodze transmisji radja norweskiego, **wywołując wszędzie niezwykle korzystne wrażenie.** Obok opisu niemieckiego państwa socjalnego, szczególną uwagę zwróciły wywody Kanclerza Hitlera na temat kampanji norweskiej.

Środowe wydania poranne dzienników norweskich pozostają całkowicie pod znakiem mowy kanclerza Hitlera. Dzienniki publikują obszerne wyciągi, podając własne komentarze w artykułach wstępnych, określając mowę jako ważne wydarzeuie polityczne w skali światowej.

„Tidens Tegn" określa ją jako **zasadniczą walkę dwóch światów,** z których jeden musi się załamać.

„Afton Posten" podkreśla fakt, iż plutokratyczny świat czuje się ugodzony wskutek socjalistycznego postępu narodu niemieckiego i jego współczesnego stanowiska o pracy i pieniądzu.

### Szwedzka opinja publiczna

przyjęła z wielkiem zainteresowaniem mowę Hitlera. Już szwedzkie dzienniki poranne przyniosły zapowiedź tej mowy, a sztokholmskie pisma popołudniowe wobec wczesnego zamykania numerów, przyniosły pod wielkiemi tytułami nie całkiem jeszcze kompletny tekst mowy.

Szwedzka prasa poranna przynosi we środę w sensacyjnej formie i pod wielowierszowemi nagłówkami mowę kanclerza Hitlera, którą wielkie dzienniki szwedzkie przynoszą w pełnem brzmieniu.

„Sztockholm Tidningen" zaopatruje mowę w tytuł następujący: „Obietnice Hitlera: państwo socjalne, walka z kapitałem". „Dagens Nyheter" jako tytuł wybrał następujące słowa: „Walka aż do statniego tchu". „Svenska Dagbladet" tytułuje swoje doniesienie: „Mowa Hitlera do 12.000 robotników".

## Prasa moskiewska

drukuje streszczenie mowy kanclerza Hitlera, uwypuklające szczególnie ustępy, poświęcone polityce zagranicznej.

Odnosi się to w pierwszym rzędzie do wywodów na temat **niesprawiedliwego podziału ziemi,** oraz stwierdzenia kanclerza, że postawił on sobie jako zadanie naprawienie tego nierównego podziału.

Dalej prasa podkreśla słowa kanclerza, iż **Niemcy są przygotowane na wszelkie ewentualności** i zamierzają zadawać Anglji coraz silniejsze ciosy. Przy tej sposobności dzienniki cytują słowa Hitlera, iż gdyby Anglja podjęła próbę wtargnięcia na jakikolwiek punkt kontynentu europejskiego, Niemcy pospieszą natychmiast znowu na ich przyjęcie.

Wreszcie ze specjalnym naciskiem podkreślone jest oświadczenie kanclerza Hitlera, iż od Niemiec zależy decyzja co do godziny rozpoczecia rozstrzygajacej akcji. Niemcy nie będą pokonane ani siłą oręża, ani środkami gospodarczemi.

### Japońska prasa poranna

przynosi pierwsze wyjątki z mowy kanclerza Hitlera, jednak z powodu krótkiego czasu nie mogła jeszcze zająć wobec niej własnego stanowiska.

Dzienniki wskazują w swoich nagłówkach na znaczenie mowy i zaakcentowanie pewności zwyciestwa narodu niemieckiego.

„Tokio Asahi Szimbun" zaopatruje swoje doniesienie w następujący tytuł: „Przy najmniejszych ofiarach ku zwycięstwu", podczas gdy specjalny sprawozdawca „Jomiuri Szimbun" podkreśla wielką pewność zwycięstwa kanclerza Niemiec.

* * *

### Wszystkie dzienniki kopenhaskie

w swych porannych wydaniach z ubiegłej środy zamieszczają obszernie i w sposób niezwykle sensacyjny mowę kancl. Hitlera. W tytułach podają one zasadniczo **główne wytyczne mowy kanclerza,** wytłuszczając przedewszystkiem kulisy obecnej wojny i określają ją jako **konflikt dwóch światów** — starego z nowym. Uważana jest również mowa jako zapowiedź stworzenia socjalnego państwa przyszłości.

Ostatnia mowa kancl. Hitlera stała się

### ośrodkiem zainteresowania fińskich dzienników.

Wszystkie pisma przynoszą obszerne streszczenie tej mowy. Przedewszystkiem podkreślane są zdania kanclerza Hitlera **na temat niesprawiedliwego podziału dóbr na świecie.**

Dziennik „Hufvudstadbladet" zwraca uwagę na zdanie, w którem Hitler oświadczył, iż Niemcy będa decydowały o końcu wojny.

Doniosła mowa kanclerza Hitlera, wypowiedziana w obecności 12 tysięcy niemieckich robotników przemysłu zbrojeniowego, wywołała

### w Belgji silne zainteresowanie.

Wielu Belgów wysłuchało jej bezpośrednio przez radjo. Wywody Hitlera publikują dzienniki bardzo obszernie i w sposób sensacyjny. Dziennik „Brüsseler Zeitung" zaopatruje mowę tytułem: „Zwycięży naród pracy". Dziennik „Volk en Staat" drukuje mowę pod tytułem „Praca powinna zapanować w przyszłej Europie".

## Dzienniki francuskie cytują mowę Hitlera.

**Vichy,** 12 grudnia. **Wtorkową mowę kanclerza Hitlera cytowały wszystkie dzienniki francuskie, zamieszczając obszerne wyciągi.**

Bardzo charakterystyczne są tytuły, pod któremi dzienniki francuskie zamieściły streszczenia mowy Kanclerza, a mianowicie „Anglja może robić co chce, ale każdy tydzień przyniesie jej ciężkie ciosy", „Niemcy nie mogą być zwyciężone ani wojskowo, ani gospodarczo", „Cokolwiekby się mogło stać — Niemcy wyjdą zwycięsko z tej walki". „Niemcy określą godzinę ostatniego ataku".

## Znamienny artykuł dziennika hiszpańskiego.

(=) **Madryt,** 12 grudnia. **„ABC" przynosi obszerny artykuł swojego redaktora zagraniczno-politycznego wychodzący poza ramy zwyczajnego komentarza wydarzeń zagraniczno-politycznych.**

Artykuł ten zaopatrzony jest nagłówkiem, biegnącym przez całą pierwszą stronę i brzmiącym następująco: „Niech się dzieje co chce — droga Niemiec jest jasna!"

Autor artykułu podkreśla, że mowa wygłoszona wobec tysięcznych rzesz robotników, stanowi nowy dowód, iż dla Trzeciej Rzeszy obecna wojna oznacza przeniesienie wielkiej walki społecznej z terenu narodowego na grunt międzynarodowy. Walka ta to **konflikt biednych narodów z narodami bogatemi.**

Komentarz podkreśla następnie słowa kanclerza Hitlera, iż ostateczne zwycięstwo Niemiec jest pewne, nawet gdyby brak pewnych dat, odnośnie do planów niemieckich miał zgotować gorzkie rozczarowanie dla strategów kawiarnianych. Kanclerz nie obiecuje niczego, czego nie mógłby on bezwarunkowo dotrzymać, albo co do czego nie byłby on absolutnie zgóry pewny, iż uda mu się zwycięsko zrealizować.

## Bez sprawiedliwości niema trwałego pokoju.

**Waszyngton,** 12 grudnia. **Kardynał William Chorwell oświadczył w znamiennym wywiadzie, że Ameryka nie powinna brać udziału w wojnie, raczej powinna zmierzać do trwałego pokoju, nie dając posłuchu propagatorom wojennym, czyniącym wysiłki w kierunku przywiązania Ameryki do Anglji znajdującej się w stanie wojny.**

Osiemdziesięcioletni kardynał powiedział dosłownie: „Stany Zjednoczone powinny unikać wojny ponieważ to jest najlepsze wyjście dla Ameryki i jej narodu. Co więcej, Ameryka powinna skierować swoje wysiłki ku stworzeniu rychłego i trwałego pokoju światowego. Pomimo propagandy ze wszystkich stron naród amerykański spodziewa się, iż oszczędzone mu zostaną wszystkie okropności wojny. Odnosi się on z zaufaniem do swojego rządu i wierzy, że obietnica jego nieuczestniczenia narodu amerykańskiego w wojnie, była złożona szczerze".

W dalszym ciągu kardynał stwierdził, że nie może zrozumieć dlaczego zezwolono pewnym agitatorom propagandowym na zwalczanie zrozumiałego pragnienia pokoju u narodu amerykańskiego. „Do czego oni zmierzali? — zapytał kardynał. — Nie mogą to być prawdziwi Amerykanie, ponieważ myślą oni przedewszystkiem o swej własnej ojczyźnie".

Następnie kardynał ostro potępił pewnych uciekinierów ze swej ojczyzny, których nazwisk nie chciał wymienić, a którzy traktują Amerykę jako źródło pieniędzy, a nie jako miejsce swego pobytu i którzy chcą obecnie poniżyć Amerykę do roli przyczepki pewnego obcego państwa.

Ameryka potrzebuje jaknajwiększej zwartości nie może marnować swoich sił na bezużyteczne „łamigłówki myślowe". Naród amerykański powinien stworzyć ze swej ojczyzny wzór pokoju i sprawiedliwości. **Bez sprawiedliwości nie może być mowy o trwałym pokoju.** Traktat wersalski załamał się, ponieważ nie był sprawiedliwy. Europejska polityka mocarstwowa nie jest gruntem dla sprawiedliwości, ale wprost przeciwnie imperjalizm powstał na tle wszystkich nieszczęść Europy.

## Protest francuski w Londynie.

(=) **Vichy,** 12 grudnia. **Rząd francuski wniósł do rządu angielskiego protest z powodu zamordowania Chiappe, mianowanego wysokim komisarzem Syrji i Libanonu, dokonanego przez samoloty angielskie.**

## Min. Csaky przybył do Belgradu

(=) **Belgrad,** 12 grudnia. **Minister spraw zagranicznych Węgier hrabia Csaky przybył we środę przedpołudniem wraz z otoczeniem na dwudniową oficjalną wizytę do stolicy Jugosławji.**

Celem powitania gościa zjawił się na dworcu m. i. minister spraw zagranicznych Cincar Markowicz. Ponadto zjawili się poseł niemiecki von Heeren oraz poseł włoski Mamelle. Główne ulice miasta były udekorowane sztandarami o barwach jugosłowiańskich i węgierskich.

## Oświadczenie hr. Csaky.

(=) **Belgrad,** 12 grudnia. Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky przed swoim wyjazdem z Budapesztu złożył wobec prasy jugosłowiańskiej oświadczenie, w którem podkreślił **serdeczne stosunki pomiędzy Węgrami i Jugosławją,** nie będące bynajmniej wynikiem licznych wizyt politycznych mężów stanu.

Wobec przedstawiciela dziennika „Politika" hr. Csaky oświadczył, że podstawami dobrych stosunków pomiędzy obu krajami są przedewszystkiem: **położenie geograficzne i wzajemny szacunek.** Obecna podróż ministra jest wyrazem polityki pokoju.

## Także i Popoff uda się do Belgradu?

**Belgrad,** 12 grudnia. Jak mówią w dobrze poinformowanych kołach politycznych, **w ciagu najbliższych dni bułgarski minister spraw zagranicznych Iwan Popoff uda się do Belgradu z oficjalną wizytą.**

Natomiast koła urzedowe oświadczaja, że na temat wizyty Popoffa w Belgradzie nie jest im nic wiadome.

## Ks. Paweł i regent Horthy na polowaniu w Jugosławji.

**Belgrad,** 12 grudnia. Jak donoszą z miarodajnych źródeł, na polowanie, rozpoczynające się w piątek w dobrach państwowych Belje, przybędzie również książę-regent Paweł i regent Węgier adm. Horthy.

## Znowu zatonęły cztery okręty.

(=) **Oslo,** 12 grudnia. Norweskie biuro telegraficzne donosi o zatonięciu czterech dalszych okrętów norweskich, kursujących na żołdzie angielskim. Są to mianowicie okręt motorowy „Filefjell" pojemności 7,616 ton, oraz parowce „Gro" pojemności 4.211 ton, „Dokka" pojemności 1.166 i „Snefjeld" pojemności 1.643 ton.

## Mussolini został dziadkiem.

**Rzym**, 12 grudnia. Jak donoszą, **urodziła ostatnio synowa Mussoliniego Orsoa Mussolini dziewczynkę.** Synowie Mussoliniego Vittorio i Bruno znajdują się obecnie w służbie wojskowej i przebywają z jedną z lotniczych eskadr na froncie.

## Włochy bez monet niklowych.

**Rzym**, 12 grudnia. Ostatnio rozporządził włoski minister finansów **wycofanie wszystkich monet niklowych wartości 1 i 2 liry, co według obliczeń da państwu 1053 ton surowca. Również moneta miedziana t. zw. soldi, wartości 5 i 50 centesimi zostaną wkrótce wycofane z obiegu**, gdyż wartość kilograma miedzi wynosi tyle co wartość nominalna monet, uzyskanych z tej ilości, mianowicie 20 lirów.

## Ruch towarowy Włochy-Francja.

**Rzym**, 12 grudnia. Włoska Dyrekcja Kolei komunikuje, że w najbliższym czasie zostanie podjęta komunikacja towarowa między Włochami a Francją, zarówno dla przesyłek do Francji, jak też dla przesyłek tranzytowych do Hiszpanji i Portugalji.

## Nowa hierarchja we flocie sowieckiej.

**Moskwa**, 12 grudnia. Po wprowadzeniu w armji lądowej nowych stopni i odznaczeń, zajął się komisarjat ludowy dla spr. wojskowych załatwieniem tego zagadnienia w flocie sowieckiej. Marynarze tej floty będą określani jako „krasnoflotiec“ — czyli „czerwony marynarz“, a inne stopnie służbowe zostały wprowadzone według wzorów europejskich.

W rozporządzeniu odnośnem wspomniano też, że komisarjat dla spraw wojskowych spodziewa się, iż wprowadzenie nowych stopni wzmoże poczucie odpowiedzialności wszystkich szeregowców i oficerów floty rosyjskiej.

## Zawieszenie pism tureckich.

**Stambuł**, 12 grudnia. Turecka rada ministrów postanowiła z działaniem natychmiastowem zawiesić kilka wychodzących w Stambule dzienników, a mianowicie — „Tan“ i „Tasviri Efkiar“. Czas na jaki zostały te dzienniki zawieszone nie był bliżej podany.

## Czy Anglja odda Malwiny Argentynie?

**Buenos Aires**, 12 grudnia. Dziennik „Notizia Graficas“ zamieścił we wtorek wiadomość, że pogłoska, jakoby rząd argentyński miał wykorzystać obecność angielskiej delegacji handlowej pod przewodnictwem lorda Willingtona w Buenos Aires, aby przeprowadzić narady na temat zwrotu wysp Malwińskich (Falklandzkich) jest nieścisłą.

Pismo wyraża przekonanie, że **istnieje zamiar zażądania zwrotu wyep bez dalszej zwłoki.** Anglja żada jako rekompensaty, aby wyspy te pozostały do końca wojny pod okupacją angielską, względnie aby Argentyna, otrzymując wyspy natychmiast, wydzierżawiła je Anglji na 50 lat, a nawet jeszcze na dłuższy okres czasu. Pismo twierdzi, że wiadomości powyższe zostały potwierdzone przez koła polityczne, aczkolwiek urzędowe koła argentyńskie zachowują w tej sprawie zupełne milczenie.

# Zbrojny wywiad nad Anglją.

**Berlin**, 12 grudnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

**Zła pogoda ograniczyła działalność lotnictwa także i w dniu 10 oraz w nocy na 11 grudnia do zbrojnego wywiadu. W Frinton on Sea zaobserwowano trafienia w terenie portowym z wielkiemi słupami dymu, dalej trafienia na terenie fabrycznym między Folkestone a Canterbury. Pod Harwich okręt handlowy został zaatakowany bombami i ogniem dział pokładowych.**

**Baterje dalekonośne marynarki wojennej i wojska wzięły pod skuteczny ogień nieprzyjacielskie okręty, które usiłowały przejechać przez Kanał. Baterje dalekonośne wojska zwalczały skutecznie pod wieczór objekty wojskowe na obszarze wybrzeża pod Dover.**

**W nocy na 11 grudnia kilka nieprzyjacielskich samolotów bojowych zrzuciło pewną ilość bomb wybuchających i zapalających na obsadzonych obszarach i na Niemcy południowo-zachodnie. Poza wydatnem uszkodzeniem schroniska dla dzieci w pewnem mieście południowo-zachodnio-niemieckiem i lekkiej szkody w budynkach w kilku miejscowościach prowincji nadreńskiej Eifel nie powstała żadna godna wzmianki szkoda.**

**Na terenie Rzeszy dwie cywilne osoby zostały ciężko ranne, kilka osób lekko rannych. Na obsadzonych obszarach zabito jedno dziecko i zraniono dwie osoby cywilne.**

**Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła wczoraj dwa nieprzyjacielskie samoloty typu „Bristol-Blenheim“. Strat po stronie Niemiec nie było.**

## Włoski komunikat wojenny

**Rzym**, 12 grudnia. Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

O świcie dnia 9 grudnia angielskie dywizje pancerne zaatakowały włoskie, obsadzone przez wojska libijskie, stanowiska, na południowy wschód od Sidi Barani. Wojska te najprzód stawiły bohaterski opór, ale po kilku godzinach zostały przezwyciężone i wycofały się do Sidi Barani.

W ciągu dnia 9 grudnia i w dniu wczorajszym miały miejsce **walki o niezwykłej zaciętości między nieprzyjacielskiemi a włoskiemi wojskami.** Czarne koszule dywizji „3 stycznia“ i 1 libijska dywizja wytrzymały ataki i zadały nieprzyjacielowi wielkie straty. W terenie trwają zażarte walki. W jednej z tych walk padł na czele swego libijskiego bataljonu generał Maletti. Włoskie lotnictwo przelatywało podczas tych walk nad polami bitwy i zrzucało przytem bomby na nieprzyjacielskie formacje pancerne, które, oprócz tego, zostały ostrzelane z karabinów maszynowych.

Na **froncie greckim** dzień upłynął bez poważniejszych wydarzeń.

# Francja nie ma powodów do rozpaczy.

**Watykan**, 13 grudnia. **Nowomianowany ambasador francuski przy Stolicy Apostolskiej Leon Berard został we środę rano przyjęty przez Papieża ze zwykłym ceremonjałem, celem wręczenia listów uwierzytelniających.**

Na przemówienie powitalne ambasadora odpowiedział Papież m. in. „Francja nie ma powodów do rozpaczy pomimo swej klęski. Stara historja francuska, tradycja i kultura narodu francuskiego są dostatecznie silne, aby ostać się również w przyszłości. Przyszłość przyniesie z sobą wzajemne pojednanie narodów, a pokój będzie pokojem prawdziwym, który sprawi, że nastąpi prawdziwa wzajemna praca odnowicielska. Francja ma do pokonania olbrzymie trudności, ale spotka się ona wszędzie ze zrozumieniem tych przeciwności.

Po oficjalnem przyjęciu Papież rozmawiał przez pewien czas w charakterze prywatnym z ambasadorem Berardem. Następnie ambasador Berard udał się do kastępnie świętego Piotra. Wizyta u sekretarza stanu nie odbyła się, ponieważ Monsignore Maglione był zajęty pracami na innym terenie.

# Nowa organizacja rolnictwa we Francji

**Zurych**, 12 grudnia. Już od samego początku swoich rządów przystąpił gabinet marszałka Petain do daleko idących reform w zakresie rolnictwa i stale podkreślał ważność tej gałęzi produkcji dla Francji, która posiada 20 milj. rolników.

**Obecnie wydał rząd francuski nowe dyrektywy w sprawie organizacji rolnictwa, które opierać się będzie na zasadach kolektywnych.**

Okazuje się, że każda miejscowość rolnicza będzie posiadała lokalne zgromadzenia rolników, tworzące najniższy stopień całej organizacji rolniczej. Będą do niej należeć przymusowo wszyscy kierownicy przedsiębiorstw rolnych, chłopi i robotnicy rolni, ale również kobiety i dzieci kierownika danego gospodarstwa należą do tej organizacji.

Zgromadzenie kilku takich organizacyj lokalnych tworzy wyższy stopień tej struktury, pozostający pod kierownictwem komisarza rządowego. Ostatnim wkońcu etapem tej organizacji jest rada rolnicza, która wybiera 10 osób, jako stały wydział doradczy, zatwierdzony przez ministerstwo rolnictwa.

Cała ta kolektywna organizacja rolnicza decyduje również w sprawach kredytów, zajmuje się utrzymaniem izb rolniczych, sprawami ubezpieczeniowemi i t. d. **W ten sposób powstanie we Francji poraz pierwszy organizacja rolnicza, pozostająca pod wybitnem kierownictwem państwa i opierająca się na zasadach kolektywizmu.**

# Dookoła projektu Churchilla

**Berno**, 12 grudnia. Wiadomość o planie Churchilla stworzenia z Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych jednego olbrzymiego państwa wywołała ostatnio dużą sensację w całym świecie. Sprawa ta nie jest jednak o tyle wyświetlona, że minister Attlee, zapytany ostatnio przez jednego z posłów partji pracy, czy obiegające pogłoski o zamierzonej unji są prawdziwe i czy w danym razie co do realizacji tego projektu będzie zapytany o zdanie parlament, odpowiedział, że **cała sprawa jest mu zupełnie nieznana**, ale jest przekonany, że parlament będzie miał okazję do wypowiedzenia się w tej materji.

Niewiadomo, jak dalece Attlee mówił prawdę, ale zdaje się, jakoby projekt ten został powzięty **wyłącznie przez Churchilla**, który nieraz nie wtajemnicza kolegów w swoje plany.

**Pomysł zresztą unji Anglji z innem państwem nie jest zupełnie oryginalny, gdyż jak wiadomo proponował Churchill Francuzom udzielenie im obywatelstwa angielskiego** w chwili, kiedy Francja stała w przededniu zupełnego załamania.

**Ale również w przeszłości poruszano to zagadnienie niejednokrotnie**, to też niektórzy politycy angielscy, jak również amerykańscy dochodzili do przekonania, że dwa państwa anglo-saskie mogą łatwo stworzyć jedno wielkie, pomimo różnic zachodzących w ustroju, mentalności, stosunkach ekonomicznych i t. d. Przypuszczali, że da się stworzyć powiększony „Commonweath of Nations“ i na **ten temat opublikował Dilke w roku 1868 sensacyjną książkę pt. „Greater Britain“ czyli „Większa Brytanja“.**

Wychodził zaś z tego założenia, że Anglja i Ameryka są dwiema siostrami, które powinny zjednoczyć swoje siły dla wspólnego dobra. Od tego czasu odświeżano ten pomysł niejednokrotnie: **raz jako dezyderat opanowania wpływami anglosaskiemi całego świata, innym razem znowu w formie pacyfistycznej, jak n. p. w roku 1902 wystąpił z tym projektem William Stead.**

Wszystkie te projekty i fantazje przeszłości ujął w sposób niezwykle ciekawy i dowcipny Bernard Shaw w swojej sztuce **„Wielki kram“ (The Apple Cart).** W tej to szuce zwraca się delegacja amerykańska do króla angielskiego z prośbą o przyjęcie korony amerykańskiej. Dlatego też szła sztuka Shaw'a w Niemczech pt. „Der Kaiser von Amerika“.

Oczywiście, że projekt sam w sobie mogący być zrealizowany **zjawia się w chwili dosyć niewłaściwej o tyle, że punkt ciężkości w obecnej wojnie spoczywa na Ameryce**, tak potrzebnej Wielkiej Brytanji, nie zaś odwrotnie. Churchill, który od początku swej karjery politycznej zawsze wykazywał wielką sympatję dla Ameryki, choćby z tego względu, że matka jego jest Amerykanką, wprowadza w swoją politykę nieraz momenty nieco fantastyczne.

## Militaryzacja rumuńskich przedsiębiorstw.

**Bukareszt**, 12 grudnia. **Rząd rumuński wydał ustawę, na podstawie której umożliwiono militaryzację rumuńskich przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, jeśli to będzie odpowiadało intersom państwowym.**

W danych wypadkach przedsiębiorstwo i jego personal podlegać będzie kompetencji władz wojskowych. Cały personal zmilitaryzowanego przedsiębiorstwa nosić będzie na prawem ramieniu opaskę szerokości 10 cm koloru khaki. Jeśli zajdzie tego konieczność, przedsiębiorstwa będą kierowane przez komendanta wojskowego. Personal będzie podlegał sądom wojskowym.

Rząd rumuński podporządkował żandarmerję krajową ministerstwu wojny. Także i bukareszteńska prefektura policji została wyjęta z pod kompetencji władz lokalnych i podporządkowana bezpośrednio rządowi.

# W imię sprawiedliwości.

Prokurator Warden skończył przed chwila przemowę.

Blady z wysiłku, czy też silnego wzruszenia, usiadł ciężko i ocierał zroszono czoło.

Postawy wyniosłej, pięknych rysów, harmonijnego brzmienia głosu i przenikliwych oczu — był typem wytwornego i pociągającego mężczyzny.

Powabu dodawało mu oczywiście w oczach płci słabszej stanowisko prokuratora — odpowiednia życiowa stopa i urok „znanego wszystkim“ człowieka.

Lękali się go jak ognia przestępcy, drżeli o efekt swych występów adwokaci, zazdrościli mu szalonej wziętości koledzy, przepadała za nim publiczność, wypełniająca olbrzymią salę rozpraw, ginęły zaś wprost za nim wszystkie bez wyjątku kobiety.

— Ten to się nie tyle w prokuratorskiej todze, co raczej w czepku urodził — mawiano o nim powszechnie. — Kobiety snują się za nim jak cienie — dodawali plotkarze — i gdyby tylko był mniej surowych zasad, to ho, ho.... — kończyli z domyślnikiem.

I mieli faktycznie w tem twierdzeniu rację.

Napewno niejedna awanturka czy sekretna przygoda mogłaby upiększyć stronicę prokuratorskiego pamiętnika. Oczywiście, gdyby pisał — i o ileby pan prokurator mniej był wrażliwy na pojęcie etyki postępowania odnośnie do niewiast, z czego pokpiwano nawet złośliwie, głośno prawie.

Ale prokurator Warden był w zasadach stoikiem, a życie uważał za salę, publicznością przepełnioną, w obliczu której stacza stale bój prawo z bezprawiem i ściera się honor z namiętnościami. To było jego życiowe credo.

Idąc zawsze szlakiem niezmiennych zasad, że zło we wszelkiej formie należy tępić — stał się prawdziwym biczem wśród współzawodników do sławy prawniczej. Ich wszystkich bił mocą wewnętrznego swego przekonania o niegodziwości występku, który ganił z całą bezwzględnością, oskarżonych zaś pobijał pomimo kunsztownych wywodów obrońców żelazną logiką wnikania w pobudki złych czynów.

Mimo stosunkowo młodego wieku, wsławiony wieloma głośnemi procesami, budził lęk i grozę pojawieniem się w charakterze urzędowym.

— Ocho! — Słyszało się sąd ogólny — klapa dla obrony! Pewna przegrana! Sprawę ma w swoich rękach Warden!

I tak bywało w istocie. Sprawiedliwość triumfowała. Obrona zgrzytała zębami, rozwodziła lamenty.... Stało się! Bo żeby nie prokurator Warden!...

Aż oto nadszedł dzień — gdy zdało się, że gwiazda Wardena musi stracić na blasku, że Warden weźmie rozbrat z dotychczasową swą nieugiętością.

Publiczność nie mogła się doczekać dnia rozprawy, prasa delegowała specjalnych sprawozdawców, kobiety — szczególnie kobiety! — te nienasyconej ciekawości stworzenia, umierały poprostu z niecierpliwości. Będzie oskarżał, czy zrezygnuje? A jeśli będzie, czy jak zawsze doprowadzi do swego triumfu? A może przecież serce mu tym razem nie pozwoli. To serce, dotąd nieczułe na cudzy ból i łzy. Może zerwie się w nim bunt woli, może obraz padającego własnego szczęścia pohamuje potok jego nieubłaganych słów potępienia? Może zawaha się w ostatniem zdaniu, mając wymówić słowo: winna!

Winna? Bo oto w roli oskarżonej występowała panna Danilla Cavendish, oficjalna narzeczona prokuratora Wardena, jedynaczka prezesa sądu apelacyjnego!

Sensacja, jakich mało...

Ważyły się losy popularności Wardena! Nie chciał podjąć się obrony żaden z adwokatów, ponieważ dziwny miał to być występ prawniczy: Oskarżał sam prokurator Warden własną narzeczoną, córkę również sądownika!

Przyszły teść, prezes Cavendish, łamał ręce z rozpaczy. Sprawa była głośną, o zatuszowaniu jej ani mowy być nie mogło ze względu na charakter stanowiska ojca i przyszłego zięcia! Prawnicy, występujący zawsze w obronie litery prawa, nagle tuszujący znaną rzecz, bo idzie o własne nazwisko i rodzinne względy! — Niepodobieństwo!

Miss Danilla nie zażywała zresztą specjalnej sympatji ogółu. Skłonna do ekstrawagancyj i rozlicznych po większej części niefortunnych pomysłów — przysparzała wiele kłopotów ojcu, marzącemu o jak najszybszem wydaniu jej zamąż. Miesiąc temu dobiegła pełnoleności i fantazje swoje wprowadzała w czyn ze zdwojoną energją.

Trzy tygodnie temu została ukarana grzywną po dwakroć za przekroczenie przepisów o szybkości jazdy, gdy prowadziła swój wóz z warjacka bufonadą pryncypalną ulicą miasta. Nie reagując na grzeczne parokrotne upomnienie policjanta, wypadła w olbrzymiej szybkości na podmiejską szosę, siejąc popłoch wokoło. Pełniący służbę tutaj motocyklista z oddziału policji drogowej wezwał ją do zatrzymania się. Daremnie! I wtedy rozegrał się niesamowity wyścig na 10-kilometrowym odcinku asfaltowanej szosy, zakończony tragiczną śmiercią stróża publicznego porządku.

Miss Cavendish skręciła w pewnym momencie na boczną drogę, tarasując ją samochodem, po zatrzymaniu się, w całej szerokości. Wysiadła i ukryła się za drzewem.

Chciała zobaczyć — zenawała — co policjant zrobi, nadjechawszy. Czy bardzo będzie się złościł i szukał jej?

Nadjechał. Ale nieprzywidując zasadzki, z całym impetem rozpędzonego w pościgu za niesforną dziewczyną motocykla, wpadł na samochód, zastawiający drogę.

„Poniósł śmierć na miejscu w oczach rozśmieszonej Danilli, w ofiarnej służbie swego obowiązku“.

Tak przemawiał prokurator Warden.

„Wdowieństwo żony i sieroctwo dwojga nieletnich dziatek dzielnego człowieka, wykonawcy swych obowiązków ma Miss Danilla na swem sumieniu! Dla niej życie — głos prokuratora jakby załamał się nieco — było pasmem uciech, kaprysów i psot. Dla tamtego, bohatera obowiązku — było ciężka walka o byt własny i rodziny. Kto wdowie powróci opiekuna? Kto sierotom żywiciela? A wszystkim razem ciche szczęście domowego ogniska? Kto?! Winna! Potrzykroć winna! Była pełnoletnią i jako taka odpwiada za swje czyny! Dla kaprysu z życiem ludzkiem igrać nie wolno — tembardziej, gdy się zna jego warość! A Miss Danilla kochała życie... Bardzo!“

Wśród złowrogiej ciszy dobiegło prokuratora łkanie.

To płakał ojciec Danilli.

Ona sama, ciężko chwytając powietrze, z rozwartemi grozą oczyma patrzyła w prokuratora.

Wyrok zapadł. Lat pięć domu poprawczego w więzieniu dla kobiet.

Prokurator otarł czoło i nagle wybuchnął serdecznym szlochem. Publiczność w milczeniu powstawszy, oddawała hołd zasadom niezłomności, złamanego własną stanowczością człowieka. Cicho opuszczano miejsca.

A wśród ciszy zawibrował szeptem głos Danilli:

— Pięć lat.... Czekaj na mnie, ja ciebie kocham... Ty — mocny człowieku!

**Irena Wisłocka (Kraków).**

# Racjonalne wykorzystanie Syberji.

**Kraków,** 12 grudnia. Oddawna zajmowało uczonych rosyjskich zagadnienie **odpowiedniego wykorzystania gospodarczego bezkresnych równin Syberji, obejmującej 16 miljonów km. kw., z których jednak 10 miljonów pozostaje w okowach mrozu.**

Zastanawiano się nad tem, jak zaradzić okoliczności, że mimo, iż wierzchnia część ziemi odmarza w pewnych porach roku, to wnętrze jej pozostaje zmarznięte. **Zagadnieniem tem zajął się przedewszystkiem uczony rosyjski W. J. Wiernacki, stwarzając specjalny instytut, mający na celu zbadanie tych spraw.**

Nie jest to zagadnieniem zbyt łatwem, gdyż Syberja przedstawia bardzo liczne anomalje, zwłaszcza pod względem temperatury.

**Najzimniejszem miastem Syberji jest Wierchojańsk,**

**z przeciętną temperaturą styczniową minus 50.5 stopni C., a absolutną temperaturą 69.8 C., stanowiąc w ten sposób najzimniejszy punkt ziemi.**

**Natomiast przeciętna temperatura lipcowa Syberji wynosi plus 15.4 stopni C. Zima trwa przez pełne 9 miesięcy w Syberji wschodniej, a mrozy są tak silne, że pękają nawet szyby w oknach, a mleko zjawia się w domach syberyjskich prawie zawsze w stanie zmarzniętym.**

Według obliczeń uczonych, nie wystarcza ciepło lata, aby wyrównać temperaturę zimy; **wprawdzie topnieje lód w górnych warstwach w czasie lata, ale na głębokości choćby tylko pół metra, ziemia pozostaje w dalszym ciągu zmarznięta.**

Z tych też względów spotkać można w Syberji wschodniej dosyć często

**zamarznięte szczątki mamutów,**

utrzymane w jak najlepszym stanie. Zjawiają się one na powierzchni wskutek obsuwania się brzegów rzeki, czy też brzegów morza, bo inaczej nigdyby ich oko ludzkie nie dojrzało. Zmarznięcie ziemi sięga nieraz bardzo daleko na południe, a znajdujemy je w górach Ałtaju, zachodniego Sajanu i Kuznieckim, a nawet na półwyspie Kola, oraz na Kaukazie i Tianszanie.

**To stałe zmarznięcie ziemi stanowiło wielką trudność w założeniu w końcu ub. stulecia transsyberyjskiej linji kolejowej.** Dopiero rosyjska „piatiletka“ postawiła sobie za zadanie rozwinięcie w tych okolicach intensywnej akcji budowlanej, biorac jako punkt wyjścia inny system, jak dotychczas, budowania. Okazuje się bowiem, że ziemia topniejąca w czasie gorąca tworzy masę nieodporną, która nie zdoła stanowić właściwego fundamentu dla domów. Stosując inne metody, osiągnięto dotychczas dosyć dobre rezultaty i **tak np. zbudowano kopalnie węgla w okręgu Peczory, w których poszczególne kondygnacje sięgają aż do 70 m wgłąb.**

**Na wschód od dolnego Jeniseju w górach Norilskich powstają kopalnie miedzi i węgla, nad rzeką Turejka kopalnia grafitu.** Specjalne warunki ziemi, panujące na Syberji, powodują, iż dotychczasowy sposób budowania domów jest nie do zastosowania z tego prostego względu, że nawet najlepiej zbudowany dom rozpada się po pewnym czasie, podłogi się wyginają, ściany pękaję oraz piece, a w piwnicach jest pełno wody i dom taki, prędzej czy później musi się zawalić.

Wielka ważność tego zagadnienia spowodowała

**stworzenie specjalnej komisji,**

**która zebrała się w roku 1930 i postanowiła prowadzić dalsze prace na ten temat. — Moskiewska Akademja Nauk powiększyła w r. 1938 tę specjalną komisję i stworzyła z niej instytut dla badań nad zamrożeniem ziemi. Instytut ten założył szereg placówek naukowych na terenach Syberji, a mi in. w Workucku.**

Dotychczasowe rezultaty są dosyć zadawalniajace, gdyż udało się tym placówkom wychodować pewne jarzyny oraz ziemniaki, znoszące ten ciężki klimat. W okolicy dolnego Jeniseju znajduje sie **stacja doświadczalna w Igarka.** Tam bada się warunki budownictwa dla tych terenów i opracowuje się plany założenia instalacyj wodnych. Ale również do Jakucka poczyniono wyprawy naukowe, badając możliwości podniesienia rolnictwa w okolicach zamarzających Syberji. Najbardziej na wschód położona stacja naukowa znajduje się na półwyspie Czukockim.

Można się więc spodziewać, że po pewnym czasie dalszych badań olbrzymie przestrzenie Syberji, które dotychczas nie były dostepne dla normalnej eksploatacji gospodarczej. staną się ziemią rodzącą, jak i inne płody rolne, i dające ludziom utrzymanie.

## Nowy prezydent związkowy Szwajcarji.

**Berno,** 12 grudnia. **Szwajcarska rada związkowa wybrała radcę związkowego Wettera prezydentem związkowym na rok 1941, a radcę związkowego Filipa Ettera wiceprezydentem.**

Nowy prezydent Wetter jest kierownikiem szwajcarskiego departamentu skarbowego i należy do rady związkowej od dwóch lat.

Uprzednio szwajcarskie zgromadzenie związkowe wybrało dwóch nowych radców związkowych w miejsce ustępujących, dr. Baumanna i Mingera. Wybrani zostali radca rządowy von Steiger i radca dr. Kobelt. Rada związkowa składa się z siedmiu członków.

**MIGAWKI.**

## „Przedsiębiorca stolicowy“.

**Kraków,** 12 grudnia.

Wiosenno-jesienny w grudniu dzień. Zrana ukazało się słońce, jakieś ciepłe wyziewy podniosły się z ziemi. Ale potem niebo zmętniało, zamgliło się, sposępniało na świecie. Ponuro się zrobiło, szczególnie na peryferjach miasta, błotno, ciemno, niemiło.

Niejako symbolem tej pogody stała się okolica dworca towarowego. Na prawo od ostatniego przystanku tramwajowego „trójki“, szeroka przestrzeń pełna błota, dziur, wybojów. Domy-rudery, nie dość zwarcie okalające tor kolejowy, pogiete, błotem spryskane, przedziwnie nierówne, poodzierane z wszelkich znamion ludzkich siedzib, domy-kaleki.

Dla oka szczęście jedyne, że z prawej strony piętrzy się przed nami monumentalny gmach, nowo budowanego hangaru-remizy. Imponująco wygląda ten nowy olbrzym. Choć ściany jego to tylko siatka z desek, żelaziwa i zbitego betonu, cielskiem swem ogromnem i niebotyczną wysokością zdaje się przytłaczać wszystko wokoło.

To też kiedy stanęłam oko w oko z żelazo-betonowem vis-a-vis czułam się, jak ziarnko piasku u podnóża Sfinksa. A on patrzał na mnie jakoś groźnie, szyderczo a ryk jego nowopowstającego życia kładł mi się na piersi. Stukot młotów, warkot maszyn, brzęk żelaza, krzyki ludzkie, lepka masa, oto on, oto on, tempo, życie... raz dwa... raz dwa...

Uczucie trwogi, lęk o własne życie gnał mnie gdzieś daleko, pchał z nieodpartą siłą na wolną przestrzeń...

Przeskakując szybko z kamienia na kamień, omijając z trudem niesłychanym dziury i wyboje, wydostałam się wreszcie na plac towarowy, poprzecinany równoległemi linjami szyn. Tu i ówdzie czerwone duże wagony, wypchane po brzegi kartoflami czekają cierpliwie na nabywców, inne stoją już puste, opróżnione z ładunku.

— A paniusia to niby wedle czego, tutaj tak szpacyruje?

— No ja proszę pana chciałabym się coś dowiedzieć w sprawie tych kartofli.

— Aha rozumiem, to niechno se pani zateteledzwoni do Szanownego Magistratu albo inszej Publicznej Instytucyjności, to tam się paniusia dowi, ale tu każdy jeden bierze wehikuł (niby furmankę) ładujesz pani swój nowo nabyty inwentarz, forsa do rączki i jazda paniusiu z towareczkiem do domciu.

— Ale ja chciałam kupić te ziemniaki, dla siebie do prywatnego użytku — jakaś pomyłka zaszła. Pan mnie źle zrozumiał.

— E zaś to ta pomyłka. przecie pomyślunek u mnie fajny, ino szanowna paniusia coś tak jakoś nietęgo, niby co do tych zimniaczków to paniusia nie koneser. Nima to jak towareczek kupiony u przedsiębiorcy i fachowca zarazem stolicowego, jako. że z Warszawki stołecznej pochodzenie mam.

W tem miejscu przypomniałem sobie wszystkie historyjki i opowiastki o drogich rodakach z Warszawy. Opowiadał mi ktoś, jakoby pół miljona mieszkańców stolicy trudni się handlem pomnikami lub tramwajami, reszta pracuje na „konsula“ albo sprzedaje hurtowo brylanty z czapki Monomaha.

Ktoś inny zabawiał mnie pewnego razu ciekawą historyjką o Neronie. Podobno miał być warszawistą..., który w swoim czasie pojechał do Rzymu z wycieczką Cooka, wycookawszy skądś trochę forsy. Tam sprzedał kilkanaście pomników Colosseum i t. p., za uzyskane pieniądze wkręcił się na dwór cesarski (łapóweczki) i wkrótce szantażykiem i hochsztaplerką osiągnął posadę Cezara.

Ja osobiście powątpiewam, czy w rzeczywistości tak było. Eh zwykłe plotki. Nie chce mi się w to wierzyć. Przecież nie wszyscy jednacy.

Słońce zniżało się właśnie ku zachodowi rzucając swe ostatnie blaski, kiedy kończyłam miłą pogawędkę ze „stolicowym przedsiębiorcą“, który po otrzymaniu gotówki za pięć metrów ziemniaków zawiózł je elegancko pod mój dom. Nabrałam przekonania, że trafiają się wśród rodowitych warszawistów i zacni ludzie i to tacy, którzy nie sprzedali w życiu ani jednego tramwaju.

A kiedy na pożegnanie mój dostawca kartoflany rzucił mi wesoło:

— Szanowanie wiemożnej hrabini — roześmiałam sie serdecznie a niebo powesełało nagle, słońce wybiło się z za chmur.

**femina.**

**ZEZEM.**

## Twarda głowa.

Podobno niektórzy ludzie mają kolosalnie twarde głowy. Jakkolwiek utarło się przysłowie, że „głową muru nie przebije“, to przecież ileż razy słyszymy powiedzonko: „Ano, to wtedy choć bij łbem o ściane, a...“ — więc najwidoczniej w praktyce okazały się, twarde głowy wcale, wcale wytrzymałe!

Odróżnić tu atoli należy tak zwane też „mocne łby..“

O, bo to znowu całkiem inny gatunek „łbów...“

O tem powiedziałby druzgocaca prawdę monopol spirytusowy...

Najpewniej!

Jeżeli zaś chodzi tylko o twarde głowy, to i tych jest zdaje się dość duża ilość.

Do pewnego stopnia wkradałoby się tu znowu inne nieco pojęcie: Zakuta głowa. Ale nam chodzi o dosłowne określenie odporności zakończenia górnej części korpusu, na wszelakie urazy mechaniczne czy fizyczne. O uwalenie poprostu w łeb i skutek tegoż. Tylko pod tym kątem rozpatrujemy w tej chwili twardość głowy.

Jeżeli ktoś zrobi coś niecałkiem „comme il faut“. jeżeli „wyjedzie“ z projektem ni w pięć ni w dziewięć, powiadamy z politowaniem: „chyba na łeb upadł!“

Słusznie! Bo gdy to naprawdę zrobił. a miał ciemię, czy wogóle czaszkę mało odporną lub wręcz miękką — to zapewne doznał lekkich komplikacyj w logicznem snuciu wątka myśli i w tem cały kram!

Dlatego takiemu osobnikowi niema się co dziwić.

Gdy chodzi zaś o termin: „ani rusz mu tego w łeb wbić nie można“, znowu widzimy, że to tylko naturalnie dlatego. że ma zbyt twardą głowę. Z miękka nie byłoby wszak kłopotu. Twarda głowa zato zawsze jest lepsza. Naturalnie.

Idę wczoraj po chlebuś do rejonowego sklepiku.

Aliści zaczepił mnie w drodze chłopina, wiodący na łańcuchu straszliwie chudą szkapę. Żywe świadectwo starań gospodarza o inwentarz niemartwy!

— Panoczku, a kaj-ta tu jaki weretyniarz? Nie wiecie?

— A bo co? Weterynarz? Zaraz.. zaraz...

— Bo widzicie, koń jak se wierzgnał beskurcja, tak mnie kopytem w głowę zdzielił...

— Jakto?! I weterynarza szukacie?! Człowieku!!!

— A juści! Bo kogóż? To se przy tem kopnięciu kopyto nadłupał... Nie widzicie?

Spojrzałem. Przeżegnałem się. Faktycznie!

Jeżeli kopyto było całe do chwili kopnięcia — to ten miał dopiero twardą głowę!

## Statystyka ludności Słowacji.

(=) **Bratysława,** 12 grudnia. „Gwardzista“ przynosi krótkie zestawienie statystyczne liczby mieszkańców Słowacji według poszczególnych okręgów. Według tych danych Słowacja liczy ogółem 2,688.801 mieszkańców, w tem 2,288.466 Słowaków — 128.103 Niemców i 52.998 Węgrów.

# Jeńcy dawniej a dziś.

**Kraków,** 11 grudnia.

Przed naszą erą, gdy wojny między dwu narodami kończyły się zazwyczaj zupełnem zniszczeniem jednego z nich, traktowano też jeńców wojennych w okropny sposób. Nielepszy los czekał i mieszkańców całego państwa. W tych czasach **nie było żadnego prawa wojennego,** któreby się opierało na jakichś humanitarnych, międzynarodowych umowach.

Każdy, kto podczas wojny składał broń lub dostawał się w ręce wroga, **był skazany na jego łaskę i niełaskę.** A dola jego bywała z zasady smutną. Wzięty do niewoli wojownik **bywał sprzedawany jako niewolnik** i wywożony w najodleglejsze cześci znanego wówczas świata, skad tylko w bardzo rzadkich wypadkach mógł wydostać się, albo bywał poprostu zabijany. Niejednokrotnie zdarzało się, że

**całe dziesiątki i setki jeńców składano bogom na ofiarę.**

Grecy pod koniec swej niepodległości zawarli, ale tylko między sobą, **pewnego rodzaju konwencję** co do prowadzenia wojny, według której jeńców można było wymieniać, względnie wykupywać.

W pierwszych wiekach swych dziejów, Rzymianom też obcą była wszelka humanitarność względem jeńców. Oczywiście, że nie można z tego faktu wyciągać wniosku, że Rzymanie znajdowali się wówczas na niskim stopniu kultury, bo taki był wówczas ogólnie przyjęty sposób prowadzenia wojny.

Bitwy w tych czasach były tak straszne, że niejednokrotnie zdarzało się, że

**całe wojsko do ostatniego wojownika ginęło.**

I nic dziwnego, skoro żołnierze po obu stronach wiedzieli, co ich czeka, jeżeli przypadkowo dostaliby się do niewoli: straszny los niewolnika, lub okrutna śmierć. Dlatego woleli zginąć, niż wpaść żywcem w ręce wroga.

Niejednokrotnie zdarzało się, że Rzymianie prowadzili w pochodach triumfalnych wodzów nieprzyjacielskich armij po ulicach Rzymu, ku uciesze tłumu. Wodzowie ci zazwyczaj kończyli życie **głodową śmiercią w więzieniu,** podczas gdy zwykli wojownicy bywali zabijani, składani w ofierze lub sprzedawani.

Także u Germanów rozpowszechnił się zwyczaj zabijania jeńców, lub też sprzedawania.

**Pewnego rodzaju złagodzenie przyniósł ze sobą Islam,**

rozpowszechniony przez Arabów od północnej Afryki, aż hen po Hiszpanję. Ale i u nich był **zwyczaj sprzedawania jeńców,** których w najlepszym razie można było wykupić.

Dopiero później zaczęto bardziej po ludzku traktować jeńców, a zaprzestano zwłaszcza mordowania ich. Mimo wszystko, los ich i nadal pozostał strasznym. Gdy nie znalazł się ktoś, ktoby jeńca wykupił, wówczas sprzedawano go jako niewolnika, albo spożytkowano do pracy wiosłami na galerach. Rzadko kiedy udawało się jeńcowi zobaczyć znów swą ojczyznę.

W literaturze polskiej przechowało się szereg pamiętników, z dawnych czasów, z których dowiadujemy się o strasznym losie jeńców, którzy dostawali sie **do niewoli tatarskiej czy tureckiej.** Ze strasznego okrucieństwa

**zasłynęli przedewszystkiem tureccy Janczarowie,**

którzy, jak wiadomo, rekrutowali się z dzieci chrześcijańskich, zabranych do niewoli przez Turków i wychowanych w ich wierze i fanatyzmie.

W wojnach późnego średniowiecza i początku czasów starożytnych zaczęły tworzyć się

**pewne formy co do wykupu, względnie wymiany jeńców.**

Wówczas brano oczywiście pod uwagę **stopień jeńca.**

Bardzo ciekawą jest tabela ówczesnych rang. I tak np. między cesarzem Leopoldem I a Ludwikiem XIV została zawarta umowa, mocą której za generała porucznika, który stanowił wówczas najwyższą szarżę jako głównodowodzący, ustalono cenę wykupu w wysokości 25.000 guldenów; za generalnego feldmarszałka 15.000, za pułkownika 6—7000, rotmistrza 100, kapitana 70, rycerza 7, a pieszego żołnierza 4 guldeny.

Gdy 16 października 1796 roku saksońska armja kapitulowała przed Fryderykiem Wielkim, wówczas **oficerów zwolniono, a żołnierzy wcielono do armji pruskiej.** Wówczas było to możliwe. ponieważ żołnierze nie tworzyli armji narodowej, a byli przeważnie najemnymi wojownikami. Ponadto wówczas nie mogło być mowy o Niemczech jako całości, gdyż podzielone one były na szereg drobnych państewek.

W roku 1864 dopiero została zawarta

**pierwsza konwencja w Genewie,**

mocą której zostały ustalone pewne reguły, tyczące się rannych jeńców wojennych. Z biegiem czasu wszystkie państwa kulturalne ratyfikowały te postanowienia. które zostały uzupełnione traktatem haskim w roku 1907 i 1929. Traktat haski z r. 1907 zajmuje sie traktowaniem jeńców wojennych, oraz złożeniem broni i kapitulacji.

Układ genewski z roku 1929 uzupełnił jeszcze

**postanowienia tyczące się prowadzenia wojny.**

Wówczas zabroniono stosować względem jeńców przemocy, obrażać ich i stosować względem nich represje. Jeńcy mają otrzymywać żołd od swej ojczyzny i muszą mieć odpowiednie ubranie i pożywienie w wystarczającej ilości. **Mogą też być użyci do prac, za wyjątkiem oficerów.** Ich korespodencja nie podlega żadnej opłacie, podobnie, jak i przesyłane dla nich paczki z ojczyzny.

Specjalne postanowienia tyczą się **rannych jeńców wojennych,** którzy w ciężkich wypadkach mogą powrócić przez kraje neutralne do ojczyzny.

## Ograniczenia kosmetyczne w Anglji.

**Berno,** 12 grudnia. Według wiadomości, dochodzących z Londynu **rozporządziło angielskie ministerstwo handlu zamknięcie wszystkich salonów kosmetycznych,** których w stolicy Anglji była bardzo wielka ilość. Powodem tego pociągnięcia jest to, że gliceryna używana w dużych ilościach w tych salonach kosmetycznych ma być użyta przy produkcji amunicji. **Również ograniczono do połowy dotychczasowego stanu fabrykację wszelkich kosmetyków,** jak kredek do warg, lakieru do paznogci oraz soli kąpielowych i t. d.

## Nowa japońska placówka dyplomatyczna.

**Tokio,** 12 grudnia. Nadzwyczajny poseł japoński przy rządzie nankińskim gen. Abe ukończył z chwilą podpisania przez Japonję i Nanking wzajemnej umowy swoją misję i powróci wkrótce do Japonji. **Na miejsce gen. Abe zostanie wkrótce mianowany ambasador przy rządzie nankińskim.**

# KRONIKA

## Nowe pocztówki.

**Kraków,,** 12 grudnia. Z początkiem grudnia ukazały się w sprzedaży pocztowej nowo wydane kartki pocztowe po 12 i 30 groszy. Kartki te posiadają ten sam nadruk wartości, co odpowiednie znaczki pocztowe. Pocztówka 30-groszowa przeznaczona jest dla komunikacji pocztowej z zagranicą. Przy nadawaniu przesyłek zagranicznych przestrzegane być muszą ściśle obowiązujące w tym kierunku przepisy specjalne.

## Postęp w uprawie tytoniu w Generalnem Gubernatorstwie.

**Kraków,** 12 grudnia. Urząd Generalnego Gubernatora dokłada wszelkich starań, aby podnieść kulturę rolną w każdej dziedzinie i wykorzystać głównie dla tych płodów, jakich najbardziej potrzeba. **Do takich płodów należy i tytoń.** Do niedawna jeszcze tytoń uprawiano zaledwie na 4.000 ha.

**W bieżącym roku uprawiano tytoń już na 8.000 ha,** a w r. 1941 mają być przeznaczone dalsze tereny pod uprawę. Przy propagowaniu hodowli tytoniu chodzi przedewszystkiem o to, **aby uniezależnić się od dowozu z zagranicy.** A wiadomo, że konsumpcja w Generalnem Gubernatorstwie nie jest bynajmniej małą. Dotychczas konsumowano dziennie około 6 miljonów papierosów i do 4.000 kg tytoniu paczkowego. Tymczasem produkcja krajowa daleko nie wystarcza jeszcze na taką konsumcję.

Można więc żywić nadzieję, że produkcja tytoniu rozwinie się w przyszłym roku na większą skalę, tembardziej, że udają się u nas znakomicie różne odmiany tytoniu.

## Kronika żałobna.

(Stan) **Kraków,** 12 grudnia. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: Z Kaczorowskich **Marja Paleczna,** żona radcy sądowego, lat 77; z Kaczmarczyków **Genowefa Leśniak,** lat 38; **Janina Pławecka,** córka kierownika warszt. Żeglugi Polskiej, lat 20 i **Antoni Wadowski,** b. zarządca dóbr Gosteckich, lat 76.

# Wystawa przemysłowa w Sukiennicach.

## Kilka nowych stoisk.

(Stan) **Kraków,** 12 grudnia. Wobec nawiedzenia przez pożar b. Pałacu Sztuki, przeniesiono eksponaty wystawy przemysłowej **do kilku sal w Sukiennicach na pierwszem piętrze.** Dzięki uzyskaniu większej przestrzeni na pomieszczenie stoisk, **wystawa zyskała na przejrzystości.** Niektóre działy powiększono znacznie **przez urządzenie stoisk nowych firm.** Uroku dodają wystawie kwiaty w wazonach, ustawionych licznie we wszystkich salach.

Wśród nowych stoisk zasługuje na uwagę pokaz eksponatów

**Szkoły Zawodowej Góralskiej Sztuki Ludowej w Zakopanem.**

Widzimy tu kilimy, drewniane talerze, rzeźbione w drzewie foremki na masło, drewnianą półkę ścienną, ozdobioną rzeźbionemi ornamentami i wyroby ceramiczne, jak dzbanki oraz figurki zwierząt i ptaków.

Firma **Świat Filatelistyczny** zaprezentowała mniejszy zbiór znaczków polskich. Jako nowość dodano kilka stemplowanych bloków i listy ze staremi znaczkami pruskiemi, które kursowały w Poznańskiem około 1860 roku.

W zupełnie nowej szasie wystąpiło

**stoisko Monopolu,**

urządzone staraniem Dyrekcji Monopolu pod osobistem kierownictwem nadradcy Wurmböcka, przy udziale „Studja dekoracji, grafiki i fotografji“. Monopol spirytusowy zaprezentował różne odmiany wódek, które już są względnie w najbliższym czasie ukażą się w handlu.

**Monopol solny** wystawił wszystkie odmiany soli. Monopol **tytoniowy** zaprezentował ładną kolekcję liści tytoniowych i papierosów. W dziale olejów napotykamy **wszystkie sorty od olejów ciężkich do lekkiej benzyny.** Osobna gablotka przedstawia **eksponaty sacharyny,** gdzie kolejno od tuolu aż do sacharyny 550-krotnej obserwujemy wszystkie fazy powstawania sacharyny.

Dekorację stoiska Monopolów stanowi piękne panneau, dające w trzech obrazach zbiorową kompozycję, dotyczącą pracy w monopolach. Na osobną wzmiankę zasługują zdjęcia w dużych wymiarach z kopalni soli w Wieliczce i z Zagłębia naftowego,, oraz fotografje z dziedziny produkcji sacharyny.

**W dziale przemysłu chemicznego**

zwraca na siebie uwagę oryginalnością stoisko krakowskiej fabryki mydła Śmiechowskiego. Układ eksponatów jest ciekawy, a dekoracja pełna smaku i polotu. Duże techniczne zdjęcia fotograficzne uzupełniają całość stoiska.

Z bardzo wielkiem stoiskiem wystąpiła **ukraińska sztuka ludowa.** Widzimy tu dużych rozmiarów kilimy, robionę ręcznie, o motywach geometrycznych i roślinnych, farbowane naturalnemi barwikami roślinnemi. Na obrusach i serwetach z oryginalnemi haftami ustawiono wyroby ceramiczne, talerze, wazy i dzbanuszki. Szczególniejszą uwagę zwraca na siebie pięknie rzeźbiony stolik z szachownicą pośrodku. Wśród innych wyrobów z drzewa odznaczają się oryginalnością trzyramienne świeczniki i szkatułki, pokryte bogato ornamentami.

**Zjednoczone Fabryki Azotowe w Mościcach** posiadają obecnie większe stoisko, co umożliwia łatwy przegląd najrozmaitszych produktów chemicznych.

Dobrze przedstawia się stoisko Laboratorjum „Korona“ o przejrzystym układzie eksponatów. Wystawiono tutaj różnego rodzaju wódki francuskie, wody toaletowe, pudry i kremy. Obok widzimy małe, ale bardzo gustowne stoisko fabryki chemicznej „Orzeł“ w Krakowie, pokazujące różnego rodzaju świece, aż do choinkowych włącznie.

Wśród wyrobów famaceutycznych **Polskiej Spółki Akcyjnej „Pharma“** oglądamy Solejel, odżywkę owocową dla dzieci, Antiphlogistine, pastę do okładów, łagodzącą bóle i Antiscabinę, maść na świerzb.

„Toledo“ prezentuje swoje ostrza do golenia“.

Majątek Gumniska dysponuje mniejszą salą, w której zdołano jednak pomieścić wszystkie eksponaty rolnicze i przemysłowe.

Wystawę uzupełniaja **eksponaty przemysłu gumowego i papierowego.**

## Wzrost obrotów w przemyśle drzewnym.

**Kraków,** 12 grudnia. W związku z rozpoczynającą się zimową kampanją przemysłu drzewnego, zwiększyły się obroty przedsiębiorstw, wobec czego w niektórych tartakach wprowadzono pracę na dwie zmiany.

Tempo produkcji zwiększono przytem do tego stopnia, że okazuje się konieczność zatrudnienia nowych rzesz pracowniczych. Stolarnie mają również zwiększone zapotrzebowanie na siły robocze, w szczególności zaś te, które podjęły się wykonania zamówień rządowych.

## „Buna“ w General. Gubernatorstwie.

**Kraków,** 12 grudnia. Ostatnio, w drugiej co do wielkości, fabryce wyrobów gumowych Generalnego Gubernatorstwa, daje się zauważyć powolny wzrost produkcji gumy.

Spodziewać się należy, że produkcja ta w najbliższym czasie znacznie się zwiększy. W ubiegłych tygodniach ustalono w pewnym zakresie możliwości przydziałowe kauczuku syntetycznego „Buny“.

## Serja złodziejskich występów.

(Jo) **Kraków,** 12 grudnia. Ostatnio Kraków jest terenem występów złodziejskich mniej lub więcej „fachowych“. Większe włamanie zapoczątkowali nieznani sprawcy z 5-go na 6-go ub. tygodnia, którzy wybili szybę wystawową i przedostali się **do sklepu perfumeryjnego F-my Lseerkiewicz,** skąd skradli większą ilość perfum, puderniczek, grzebieni, a także gotówkę w sumie 300 zł. Szkodę obliczono na przeszło 2000 zł. Jednak tym razem **„robota“ była niefachowa,** ponieważ złodzieje oprócz odcisków palców na szybach, pozostawili ślady krwi na wystawie z ran przy wybijaniu szyby.

Drugie włamanie miało miejsce z poniedziałku na wtorek w tym tygodniu **do F-my Spiry przy ul. Grodzkiej 4.** Tym razem złodzieje wykazali wysoką technikę, używając najprawdopodobniej elektrycznych świdrów i innych specjalnych narzędzi. Nad sklepem, mieszczącym materjały, złodzieje wyłamali kłódki w drzwiach biura F-my Argon, następnie przebili dziurę w parkietowej posadzce biura i w ten sposób przedostali się na parter do składu materjałów F-my Spiro.

Po rozpruciu kasy ogniotrwałej, w której nie znaleźli większej gotówki, **zabrali materjały wełny, jedwabną bieliznę damską i inne materjały najlepszych gatunków.** Szkoda jest ogromna tembardziej, że **złodzieje równocześnie zniszczyli wielką ilość materjałów,** porzucając je na ziemi i depcąc tynkiem, jaki odpadł z sufitu. Rano pracownicy firmy zawiadomili policję, która poczyniła wszelkie kroki, celem wykrycia sprawców.

Pastwą kradzieży po raz trzeci padła też **F-ma Rosa Kozlowski,** której **skradziono przesyłkę kolejową,** zawierającą towary włókiennicze. Szkoda wynosi 4000 zł. Przesyłka była ubezpieczona.

## Za nieodstawienie kontynentu areszt i przymusowa praca.

**Jędrzejów,** 12 grudnia. (Zet) Wskutek sabotażowania zarządzeń władz w sprawie odstawienia kontyngentów zbożowych, starostwo powiatu jędrzejowskiego poleciło zaaresztować 16 rolników z gmin: Małogoszcz, Irządze, Sędziszów oraz Mstyczów i przekazać Urzędowi Pracy.

Gospodarstwa rolne winnych zostały zajęte. Te same środki przymusowe zastosuje się wobec wszystkich wzbraniających się wypełnić zarządzenia w sprawie odstawy zboża i ziemniaków, oraz względem tych, u których się stwierdzi, że część swoich żniw sprzedali lub w inny sposób ukryli przed władzami, powołanemi do wyznaczenia kontyngentu.

## Śmierć pod kołami pociągu.

**Warszawa,** 12 grudnia. Na stacji kolejowej Legjonowo pod Warszawą pewien 55-letni robotnik, udający się torem kolejowym do roboty, nie zauważył zbliżającego się pociągu, a porwany przez parowóz, odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł jeszcze przed przybyciem lekarza. Nieszczęśliwy robotnik stał się ofiarą własnej nieostrożności.

## Przyłapany na gorącym uczynku usiłował udusić poszkodowaną.

**Kielce,** 12 grudnia. (Zet) W czasie chwilowej nieobecności domowników, do mieszkania Mieczysławy Miernik w Kielcach wtargnął złodziej, który rozpoczął plondrowanie.

Gdy usiłował wynieść z mieszkania zapakowaną garderobę, wartości 660 zł, nadeszła poszkodowana i wszczęła alarm. Złodziej rzucił się na nią i począł dusić. Krzyk i szamotanie usłyszeli sąsiedzi, którzy pospieszyli z pomocą, wówczas złodziej puścił swoją ofiarę i zbiegł, rabując jedynie 22 zł gotówką.

Policja ustaliła sprawcę, którym okazał się Józef Chojnacki z Krzyżka, gm. Suchedniów (pow. Kielce). Stanie on przed sądem okręgowym w Kielcach w dniu 22 bm.

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Retoryka 1, tel. 130-72; Krakowska 19, tel. 101-21; Długa 88, tel. 173-36; Adolf Hitler Platz 42, tel. 114-27; Florjańska 15, tel. 100-31; Karmelicka 9, tel. 123-83; Dietla 76, 105-30; Zwierzyniecka 7, tel. 124-27; Mogilska 16, tel. 175-90; Plac Zgody 18, tel. 165-54.

**JERZY RACKI.**

# Strzały w podziemiu

19)

— Tego nie wiem. W każdym razie domyślam się, że pan Robert miał jakieś wielkie nieprzyjemności w ostatnich czasach. Pamiętam, jak raz przyszedł do służby wprost nieprzytomny, ubabrany jak nieludzkie stworzenie, coś dużo mówił, ale nie brałam tego poważnie, bo widziałam, że jest pijany. A potem obserwowałam go dzień po dniu. Robił wrażenie nienormalnego, Był stale podniecony, zaaferowany, swoją robotę wykonywał, aby zbyć. Widać było, że jest zajęty czem innem. Zapowiadał, że jest na śladzie jakiejś wielkiej sprawy, która pomoże mu do wybicia się. Bo tylko o tem wybiciu się mógł mówić. Ciągle powtarzał, że musi więcej zarabiać, bo wtedy będzie się mógł ożenić. Widocznie myślał wtedy o pani. Ale ostatnio to już nie mówił nawet o ożenku, tylko o jakiejś zemście. Były chwile, w których obawiałam się, że poprostu traci zdrowy rozsądek. Ale nie dał się opiekować sobą. Ile razy namawiałam go, aby się uspokoił, chciałam go zabrać do kina, czy do kawiarni! Nic z tego! Dziękował, całował mnie grzecznie w rękę i zapowiadał, że jak skończy tę robotę, to wtedy pójdziemy na wielką zabawę do Feniksa. No i tak skończyło się. Kto wie czy pójdzie już kiedykolwiek do Feniksa?

— Niech pani tak nie mówi. Ja wierzę, że Robert wyzdrowieje.

— Dałby Bóg. Ale co będzie potem z niego? Po takiem przejściu, z raną w płucach? Może sie łatwo skończyć. Przy jego zawodzie. Chwila nieuwagi i wpadnie w suchoty. To jasne.

— Nie, nie. Trzeba się nim zaopiekować.

— Szkoda, że pani o tem wcześniej nie pomyślała — dodała sarkastycznie Marysia. — Może dzisiaj nie byłoby tego całego kłopotu.

— Łatwo pani mówić, ale jeśli rodzice nie chcą?

To wtedy robi się to, co serce każe. Nie uwierzę w to, aby pani rodzice nie pozwolili pani wyjść zamąż z miłości.

— A właśnie, że tak jest.

— To pani rodzice są bardzo niemądrzy, proszę pani. No, ale na mnie czas, żegnam panią.

— Dowidzenia.

Halina została sama. Nie pozostało jej nic innego, jak tylko wrócić do domu. Atmosfera w domu także nie była wesoła. Wyczuwało się jakieś dziwne napięcie. Ojciec zamknął się w gabinecie od rana i był ogromnie poirytowany. Matka, która bała się ojca jak ognia, chodziła zasmucona po kątach, a brat poprostu uciekł z domu do kolegów.

— Mamo — powiedziała Halina — Robert jest ciężko ranny.

— Na miłość Boską! Gdzie, przy jakiej okazji?

— Tego nie wiem.

W tej chwili otwarły się drzwi i wbiegł dyrektor Osterman.

— Co się stało? — zawołał.

— Robert Rzecki jest ciężko ranny. Mówiono, że to był zamach samobójczy, ale rozmawiałam z jakimś oficerem policji i ten oświadczył, że o samobójstwie niema mowy. W każdym razie prosił, aby nikomu tego nie opowiadać, bo to może zaszkodzić w śledztwie.

— Co jeszcze mówił ten policjant?

— Nie chciał nic więcej mówić. Aha, tylko, jak ja... no ostatecznie mogę to otwarcie powiedzieć, przecież moim obowiązkiem było odwiedzić Roberta, otóż jak ja byłam w klinice, to była tam też jakaś panna Lola. Taka młoda, przystojna osoba, ale podejrzanej konduity i tę Lolę, która wygrażała się pod moim adresem, zabrał ten komisarz.

— Jakto? Aresztował ją? — dopytywał się Osterman.

— Nie, tylko mówił, że ona mu może dopomóc w śledztwie. Wsiedli razem w samochód i pojechali.

— Czy nie była to taka zgrabna blondynka, trochę podmalowana, oczy duże, niebieskie i czerwony kapelusik?

— Tak, tak, czy tatuś ją zna?

— Skądże znowu? Tylko zdawało mi się, że raz ją widziałem w towarzystwie Rzeckiego. Aha. To tak się sprawy mają — dodał do siebie. No idź odpocznij, Halinko, powiedział cieplej do córki. — O Roberta nie martw się. Nic mu nie będzie. Poco pchał nosa w nieswoje sprawy?

— Jak tatuś może tak mówić? Przecież on napewno stał po stronie sprawiedliwości!

— To nie zmienia postaci rzeczy. W każdym razie nie był urzędnikiem policji, więc...

— Nie rozumiem tatusia. Skąd znowu Rzecki miałby brać udział w jakiejś aferze kryminalnej?

— Przecież sama mówiłaś?

— Nic podobnego. Ja odniosłam wrażenie, że to poprostu miał miejsce jakiś napad bandycki na Roberta. On często chodzi służbowo po nocy, mogli więc go bandyci napaść i postrzelić.

— Może i tak było, jak powiadasz. Ale co to nas wszystko obchodzi?

— Tatusia nie obchodzi, ale mnie tak. I oświadczam, że jak Robert wyzdrowieje, a będzie się chciał ze mną ożenić, to wyjdę za niego, choćby mnie ojciec i matka mieli wykląć.

Spodziewała się jakiegoś wybuchu ze strony ojca. Ale spodziewany wybuch nie nastąpił. Wprost przeciwnie. Osterman był dziwnie łagodny.

— Teraz nie pora mówić o tem. Idź odpocznij, zanim Rzecki wyzdrowieje, minie parę tygodni, do tego czasu może się wiele zmienić, a potem pogadamy. Jak się ostatecznie tak upierasz, to ja nie będę się sprzeciwiał.

Halina spojrzała zdziwionemi oczyma na ojca, ale nic się nie odezwała. Ucieszyła ją myśl, że ojciec już nie sprzeciwia się jej planom. Wspięła się na palce i pocałowała ojca, a potem wyszła do swego pokoju.

Osterman wrócił do swego gabinetu. Zamknął starannie za sobą drzwi. Przebywał tam dobrą chwilę, aż wreszcie jakaś ręka wysunęła się z za drzwi i zgasiła światło, jakiś cień wysunął się z gabinetu, przeszedł przez zaciemniony przedpokój i w chwili, kiedy Halina zaciekawiona podejrzanemi szmerami w przedpokoju wyglądnęła ze swego pokoju, cień ten wymykał się przez drzwi wejściowe. Dobiegł ją tylko trzask zamykanych drzwi. Zaskoczyło ją to. Trzaśnięcie drzwiami było charakterystyczne dla jej ojca, ale ten, kto wychodził przez drzwi, nie był jej ojcem. Co się działo w tym dziwnym domu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Polska służba budowlana w Przeworsku

**Przeworsk,** w grudniu.

Tak się w mem życiu zdarzyło, że jakiś czas muszę spędzić w małem miasteczku Przeworsku, o którem jedynie wiedziałem, że leży koło Jarosławia i posiada cukrownię i to nawet dość dużą. Dalej już moje zainteresowania się tem miasteczkiem nie sięgały. Ostatnio tylko, jadąc kilkakrotnie z Przemyśla do Rzeszowa, widziałem dość dużo ludzi, znanych mi nawet z widzenia, wysiadających i wsiadających na dworcu kolejowym tego miasteczka.

Widocznie pociągała ich słodycz cukrowni, wódki przeworskie, no i inne specjały, tak ponętne zarówno dla biedoty, jak i dla hjen wojennych, robiących na handlu kokosowe interesy. Trzeba korzystać z okazji.

Mnie do Przeworska wygnała nie ochota zdobycia wódki, cukru czy masła, ale **taka sobie prosta bieda.** Choć nigdy przy łopacie nie pracowałem, **zgłosiłem się**

**do oddziału Polskiej Służby Budowniczej,**

by jako prosty robotnik, otrzymujący wikt, umundurowanie i złotówkę dziennie, czekać na zajęcie w moim zawodzie.

O tem, jaki jest Przeworsk, pisać chyba nie mam potrzeby. Tym, którzy nie mieli szczęścia, jak ja naprzykład, zapoznać się z nim bliżej, podam, że jest to małe przeciętne miasteczko, jakich wiele. Przed wojną pełno w niem było mniej lub więcej brodatych, ale zato obowiązkowo pejsatych żydów, którzy **dziś zniknęli prawie zupełnie.** Pozostały tylko po nich małe brudne domki i kilka w samym rynku ruin kamieniczek. Pozostali chrześcijanie, ale ich domki są jeszcze mniejsze i biedniejsze.

W miasteczku jest ratusz, kilka szkół, urzędów i zdaje mi się, że to już wszystko. Prawda, byłbym zapomniał. Jest jeszcze naprawdę duży, no i pusty plac rynkowy, do którego przytulił się budynek bazarów miejskich. Tam zaopatrzyć się można we wszysko, począwszy od szpilki, a skończywszy na miesie i kiełbasie.

W środę przyjeżdża na rynek trochę biednych chłopów. Po sprzedaniu swego towaru oblegają oni sklepiki przeworskie. Niekoniecznie żeby coś kupić. Ot tak oglądnąć sobie, bo u nich na wsi i tego niema. A może się mylę. Zresztą w Przeworsku jest taki zwyczaj, że sklepiki są dla chłopów z okolicznych wsi, o ile oczywiście któryś z nich chce coś kupić. Przeworszczanie natomiast **jeżdżą po wszystko do Jarosławia.** Są tu ludzie naprawdę zacni i uczciwi i to począwszy od burmistrza, który **daje wszystko, czego nam w danej chwili brak,** a skończywszy na biedocie miasta.

Wspiera się jak może Czerwony Krzyż, znajdujący się pod zarządem energicznej prezeski.

O cukrowni nie piszę. Jest ona zdala, na uboczu. Poza cukrem wytwarza też olej i marmeladę.

**Polska Służba Budownicza to nowa instytucja.**

Nic więc dziwnego, że spotkałem sie z różnemi sądami o niej. Naogół niezbyt pochlebnemi. Strach ma wielkie oczy, a ludzie przesadzać potrafią. Ponieważ już dłużej w Przemyślu siedzieć nie mogłem, gdyż dzienny zarobek, wynoszący trzy złote, był niewystarczający, by opłacić komorne i wikt, nic nie robiłem sobie z ostrzeżeń moich usłużnych bliźnich.

Zaraz na wstępie mile się rozczarowałem. Komendant oddziału, do którego się zwróciłem, wielką serdecznością podbił mnie odrazu zupełnie. Zresztą nietylko mnie. To samo powiedzą ci, którzy się z nim kiedykolwiek spotkali. Nie chcę pisać tu panegiryków, nie robiłem tego i dalej nie mam zamiaru, ale naprawdę **tak uprzejmego i serdecznego człowieka rzadko można spotkać.** Choć nie zawsze było idealnie i zdarzały się pewne niedociągnięcia, praca z nim była tak przyjemna, że tamto nikło zupełnie.

Było nas sześćdziesięciu. I to przeważnie nie z Przeworska, lecz z Pruchnika, Kańczugi i innych osiedli, oddalonych ponad dwadzieścia kilometrów od naszego obozu. Wszystko to oczywiście w sobotę popołudniu ruszało do domu. Nic więc dziwnego, że nieco za prędko poniszczyli otrzymane trzewiki. Naogół nie odznaczali się jakaś indywidualnością. Ot takie sobie proste chłopaki.

Od nich odbijał **Jamroży,** chłopak wysoki, ponury, czytać to i pisać nie umiał, ale zato **bajarz znakomity.** Bajki i to coraz inne opowiadałby przez cały dzień i noc. Skąd mu się to wzięło — niewiadomo. Ale to nie wszystko.

**Wróżyć potrafił z zapałek.**

Dotychczas wiedziałem, że wróży się z kart, z ręki no i z lotu ptaka, jakem się dowiedział w młodości swojej przy zaznajamianiu się z historją Kultury Starożytnych Greków i Rzymian. Ale żeby z zapałek, to nie. A jednak tak było. Brał ten chłopak zapałki, pudełko nieużywanych zapałek i rozrzucał jednym rzutem po stole poto, by jednemu powiedzieć, że rodzinę ma daleko zagranica, innemu pogrzeb w rodzinie obwieścić, innemu rzeczy weselsze, to znów przed wrogami go ostrzegając.

A ludzie jak ludzie, doszukiwali się i znajdywali z zadowoleniem istotnych czy rzekomych wrogów, to znów oczekując zmartwień. I podziwiali wróżbitę, który tak umiejętnie potrafił wzbudzić wiarę u ludzi. I niejeden grosza mu nie poskąpił.

Wszyscy natomiast mieli

**świetne apetyty.**

Młode to i zdrowe, a przytem napracowało się, więc jadłoby, co pod rękę podpadnie.

Nie skąpiła też gospodyni jedzenia. Kartofli zawsze było dużo, a **mięso musiało być obowiązkowo codziennie.** Bez tego ani rusz.

— Jeśli — odgrażali się — nie dostaniemy dobrego jedzenia nie pójdziemy w pole.

Gdy wracali to i minuty czekać nie chcieli. „Jeść, jeść" krzyczeli zaraz. To też krzątała się w kuchni gospodyni, by jedzenie było już gotowe, gdy z daleka usłyszy ich śpiew. Ale bo też napracowali się chłopcy.

Przez pola wsi Gorliczyna przepływała sobie od niepamiętnych czasów rzeczułka, która jakkolwiek mała, urządzała chłopom ustawiczne psoty. Na marne szedł ich trud. Gniewali się chłopi. Na gniewie się jednak kończyło. Aż tu przyszła ze świata gromada chłopów, którzy wzięli się do rzeczki. Chłopcy, jakkolwiek wielu z nich ledwo że od ziemi odrosło, ale ze sześćdziesięciu ich było, mogli dużo zrobić. „Ano zobaczymy kto zwycięży" pokrzykiwali.

Pozwozili mnóstwo łopat, rydli, taczek i powolutku dalej w zawody. Zżymała się rzeczka, zalewając potem wodą ich pracę, ale **nie poradziła.** Chłopcy wykopali nowe koryto, obili faszyną i zmusili niesforną, by już sobie odtąd płynęła prosto bez żadnych zawijasów. I zwyciężyli chłopcy.

Nie we wszystkiem im się szczęściło. **Do dziewcząt to już naprawdę szczęścia nie mieli.** Za mało wytworni dla eleganckich i pełnych dumy Przeworszczanek. Na nic nie przydało się chłopcom spacerowanie po korsie przeworskiem. Biedni chłopcy. Ale każdy z was napewne powetuje sobie tę stratę w Pruchniku, Kańczudze czy Woli Węgierskiej.

Życzę Wam powodzenia!

**Franciszek Jakubowski.**

# Policja likwiduje bandytyzm.

(f) **Kraków**, 12 grudnia. **Energicznej interwencji policji należy zawdzięczać, że kryminalnoś na obszarach polskich zmniejsza się i że zaprowadza się ład i porządek w kraju.** W całej tej akcji chodzi przedewszystkiem o **osłonę ludności przed przestępczemi żywiołami.** Zaznaczyć przytem należy, że **polska policja wypełnia sumiennie swoje obowiązki.**

W dniu 25 września br. napadli bandyci na Annę Gamulkę w Zachczewie. Sprawcy wyłamali drzwi, porozbijali okna i zniszczyli urządzenie mieszkania. Kury i króliki pozabijano. Krowy i psa zraniono ciężko nożami. Jednemu koniowi wybito oko. Skradziono rzeczy wartości przeszło 1000 zł. **Nad domownikami znęcano się, bijąc ich pałkami, hakami i kłując nożami. Niektórzy z nich odnieśli ciężkie rany. Jednego mężczyznę zbito do nieprzytomności i zraniono 17 pchnięciami noża.**

Ta sama banda dokonała w dniu 27 września w tej samej miejscowości 2 rozmyślnych podpaleń. Pastwą ognia padły 2 domy mieszkalne, wszystkie zabudowania gospodarcze i cały żywy inwentarz. W jednym z domów **spaliła się kobieta.** Nikt nie pospieszył z pomocą, ponieważ obawiano się zemsty ze strony bandytów, którzy ostrzegli przedtem ludność listami anonimowemi i zagrozili im podpaleniem i śmiercią na wypadek jakiejkolwiek pomocy.

Dopiero na skutek zawiadomienia prokuratora dowiedziały się władze o napadach i mogły podjąć dochodzenia. **Sprawców zidentyfikowano, a 8 sprawców głównych ujęto.** Za pomocą „grypsów" starali się oni porozumieć z kompanami. Poszkodowani i świadkowie teraz jeszcze drżą przed bandytami i nie chcą zeznawać.

Na podstawie poufnych informacyj, w okolicy Starego Sącza miał się ukrywać **bandyta Władysław Jędrzejowski,** urodz. 18 grudnia 1914 w Starym Sączu, który w dniu 29 stycznia br. został ujęty, w dniu zaś 21 maja br. wskutek niedostatecznego nadzoru zbiegł ze szpitala w Nowym Sączu, gdzie został umieszczony z powodu choroby.

Ustalono dalej, że Jędrzejowskiemu zanoszono codziennie obiad do pobliskiego lasu. **Bandytę wyśledzono w Moszczenicy pod Starym Sączem.** Tu usiłował on wymknąć się, wpadł do stodoły i zaczął się ostrzeliwać z pistoletu, przyczem jeden polski sierżant został lekko raniony w duży palec lewej ręki. **Urzędnicy policji odpowiedzieli ogniem i położyli bandytę trupem.** Broń zastrzelonego zabezpieczono.

Jędrzejowski, wraz z zastrzelonym w dn. 27 czerwca br. bandytą Wojciechem Mordarskim i trzema jeszcze nieznanymi osobnikami, dokonał napadów rabunkowych w okolicy Starego Sącza i Łącka, oraz uchodził w świecie przestępczym za specjalistę w tej dziedzinie.

## Śmierć w podziemiach kopalni.

**Częstochowa**, 12 grudnia. **W podziemiach kopalni węgla koło Częstochowy miał miejsce onegdaj nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć górnika Kukuły.**

Mianowicie górnik, po skończonej dniówce udawał się do domu, a chcąc pospieszyć się, wsiadł na wagonetkę kolejki kopalnianej. W pewnej chwili zeskoczył on z wózka tak nieszczęśliwie, że poślizgnął się i został przez następną wagonetkę przyciśnięty do ściany, odnosząc śmiertelne obrażenia. W chwilę po wypadku nieszczęśliwy górnik zakończył życie. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala.

## Zastosowanie włókienniczych surowców zastępczych.

**Kraków,** 12 grudnia. Organ informacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie przynosi zestawienie nowych środków zastępczych, mających znaleźć obecnie zastosowanie w przemyśle włókienniczym Generalnego Gubernatorstwa. Mianowicie chodzi tu **o sztucznie preparowane włókna „Textra" i „Chostra",** które przy procesie tkackim mieszane być mogą, stosownie do potrzeby, z konopiem, bawełną, lanitalem i t. p. Próbna produkcja takich tkanin rozpoczęta już była przed wojną w wielkich warszawski zakładach włókienniczych „Wola" i obecnie kontynuowana jest tam z dobrym wynikiem.

Jeśli chodzi o **sztuczne przędze** produkuje się następujące wyroby: sztuczną przędzę bawełnianą, znaną na rynku **pod nazwą „Artex",** produkowaną w stu procentach z włókien sztucznego jedwabiu, oraz tak zwana **„Argona",** zastępująca według potrzeby tak przędze bawełniane jak i wełniane.

Przemysłowi włókienniczemu zaoferowano również **mieszaną przędzę wełnianą,** składającą się w 50% z włókien prawdziwie wełnianych, a w pozostałych 50% z włókien „Lanitalu" lub „Argony" (drugi gatunek z 60% domieszką włókien sztucznych). Wszystkie te surowce zastępcze okazały się w przeróbce jako wystarczające.

**STAN WODY NA WIŚLE** wynosił w dniu 12 grudnia w Krakowie minus 282, a w Zawichoście plus 125.

(Jo) **SAMOCHÓD W PŁOMIENIACH.** We środę o godz. 11.27 rano wyjechała Straż Pożarna na ul. św. Sebastjana, gdzie obok nru 19 zapalił się motor samochodu ciężarowego, własność Kazimierza Aksmana. W chwili przybycia straży palił się zbiornik benzyny. Pożar został ugaszony przy użyciu 2 gaśnic ręcznych i 1 linji wężowej. Uszkodzona została tylko instalacja świetlna.

(Jo) **POŻAR W PIWNICY.** We środę popołudniu o godzinie 14.53 Straż Pożarna została zawezwana na ul. św. Tomasza 16, gdzie zapaliły się wióry i śmiecie w piwnicy, należącej do fabryki soków Władysławy Navratil. Palące się wióry i śmiecie wytworzyły taką olbrzymią ilość gryzącego dymu, że straż musiała pracować w maskach gazowych. Ogień ugaszono — firma nie poniosła żadnych szkód.

(f) **KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.** W nocy na 3-go grudnia, między godz. 23 a 24 wtargnęli nieznani sprawcy przez strych do mieszkania wieśniaka Pawła Ślezaka w Suchorzewie i zrabowali garderobę wartość 950 zł. Rysopis sprawców nieznany. Poszkodowany puścił się w pogoń za sprawcami, którzy do niego strzelili. Strzał chybił.

(f) **NAPAD RABUNKOWY.** W nocy na 24 ub. m., około godz. 23.30 wtargnęli nieznani sprawcy przez strzechę do komory wieśniaka Józefa Ligeski w Stasiówce i skradli ubrania i bieliznę wartości 500 zł. Gdy poszkodowany chciał za nimi wyglądnąć, nadł na progu, uderzony drewnianą maczugą.

(f) **KRADIEŻ W NOWYM SĄCZU.** W nocy na 2 grudnia br. włamali się nieznani sprawcy po zerwaniu kłódek do sklepu jubilerskiego w Nowy Sączu przy ul. Głównej Nr. 24 i zrabowali zegarki i biżuterję wartości około 20.000 zł. Kryminalna policja wszczęła natychmiast dochodzenia, zmierzające do wykrycia sprawców.

# Z Warszawy i okolicy.

**Kondukty pogrzebowe tylko na cmentarzach.**

Celem odciążenia ruchu na jezdniach warszawskich, jak również ze względów zdrowotnych władze wydały zarządzenie, na podstawie którego transport zwłok może się odbywać jedynie w karawanach zamkniętych. Towarzyszenie karawanom przez t. zw. orszaki pogrzebowe na ulicach miasta zostało zabronione. Pochód pogrzebowy może odbywać się jedynie w granicach cmentarza.

*(Wiadomości handlowe. Bez odpowiedzialności redakcji).*

**WYCIECZKI Z PROWINCJI** do Krakowa na film „Szlakiem szaleństwa". — **Uwaga!** Należy zarezerwować bilety na pożądany seans w kinie „Wanda", ul. św. Gertrudy 5, tel. 173-05, by ewentualnie po przyjeździe do Krakowa uniknąć rozczarowania zpowodu braku wolnych miejsc.

## Co grają w kinach?



## OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Km. 164/40. **Obwieszczenie licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1940 r. o godz. 10 w Dębicy odbędzie sie pierwsza licytacja ruchomości, należących do Pinkasa Fassa, składających się z urządzenia domowego, oszacowanego na kwotę 1.078.— zł. oraz świecznika srebrnego, który oszacowny zostanie w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dębica, dnia 26 listopada 1940. Komornik: Jan Rychter. 4492k



W pierwszą rocznicę śmierci

**Inż. Tadeusza Skórkowskiego**

referenta O. I. K.

odbędzie się uroczysta

**MSZA ŚWIĘTA**

w kościele Mariackim dnia 13 bm. o godz. 9.30, na którą zaprasza Krewnych Kolegów i Znajomych

44934 **żona z dziećmi.**

## Wolne posady

**ZDOLNY**
fryzjer męski, — fryzjerka z manicurem i praktykant potrzebni: Krupnicza 22 — fryzjer. 44771

**FRYZJERSKIEGO**
ucznia przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Kraków, św. Filipa 6. 44946

**POTRZEBNA**
dziewczyna do wszystkiego od zaraz — czysta, uczciwa. Wiadomość: Józefitów 19b, m. 8. 44947

**DOCHODZĄCĄ**
do wszystkiego, uczciwą, możliwie początki niemieckiego. Zgłoszenia Kościuszki 58, mieszkanie 7. 44950

**POTRZEBNY**
zaraz zdolny czeladnik szewski na robotę mieszaną. Zgłoszenia: Kraków, Karmelicka 62, Antoni Jabłoński. 44951

**LAMPY KARBIDOWE**
oszczędne z uszczelniaczem. — Przedstawicielom, odsprzedawcom, sklepom rabaty. „Sigro“, Kraków, Grodzka 55. 4488k

**POTRZEBNA**
dziewczyna do gospodarstwa, umiejąca doić krowy, na wieś pod Krakowem. Zgłoszenia osobiste: Kraków, Florjańska 39, m. 4. 4490k

**FRYZJERKA**
zdolna, ondulacja wodna, żelazkowa, potrzebna od zaraz: Topolowa 17. 44932

**POTRZEBNA**
panienka do pomocy w domu. Oferty z podaniem wieku: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44920“ 44920

**ONDULATORKA**
manicurzystka, — siła tylko pierwszorzędna, — potrzebna na stałą wypomóżkę sobotę i przed świętami. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr 44940“ 44940

**MŁODEGO**
zwinnego, z porządnej rodziny, przyjmę do pracy warsztatowej natychmiast. Początkująca płaca 100 zł. miesięcznie. Starowiślna. Garaże „Stop“ w Krakowie. 44969

**PRZYJMĘ**
fryzjera damsko-męskiego. Dalewska, Kraków, św. Tomasza 16. 44965

**FRYZJERKĘ**
na stałą posadę, lub na wypomóżkę na święta — przyjmę zaraz. — Zgłoszenia: Kraków, Karmelicka 45a. 44963

**ELEKTROMONTERA**
i ucznia przyjmę Inż. B. Opaliński, Kraków, Basztowa 5. 44962

**FRYZJERA-KĘ**
siłę dobrą, wodną, żelazkową — przyjmę natychmiast, gwarancja Batorego 26, fryzjer. 44961

**ZA OBSŁUGĘ**
dam mieszkanie. Zgłoszenia od 2 do 4-tej ul. Straszewskiego 28 — m. 1. 44960

**LABORANTA**
dentystycznego na prowincję — przyjmę. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45007“. 45007

**SZLIFIERZY**
obeznanych z pracami przy srebrze i zwykłych robotach metalowych, przyjmie zaraz E. Wachs, Zarząd powierniczy, Kraków-Podgórze, Lwowska 2. 45011

**DOCHODZĄCA**
na popołudnia — potrzebna. Karmelicka 60/8. 45021

**DOCHODZĄCA**
na posługi potrzebna zaraz. — Zgłoszenia: Urzędnicza Nr. 28 — mieszkanie 1. 45010

**ZEGARMISTRZOWSKI**
pomocnik, zdolny, potrzebny w większem mieście prowincjonalnem. Warunki dobre. Zgłoszenia: Kraków, Gazowa 12, Z. Krzesz. 44913

## Posad poszukują

**PODMAJSTRZY**
budowlany, absolwent Szkoły mistrzów budowl., dobry kreślarz — poszukuje zaraz zajęcia w większem przedsiębiorstwie budowlanem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 44898“. 44898

**OGRODNIK,**
dobry fachowiec, poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 44926“. 44926

**PANIENKA**
poszukuje praktyki biurowej. Ukończone 4 kl. gimn., kurs maszyny. Biuro ogłoszeń Sienna 12 „Praca“. 44984

**ARYJKA**
do dzieci i pomocy domowej z szyciem, poszukuje pracy w katolickim domu. Krakowska 5/5. 44904

**TECHNIK**
dentystyczny poszukuje posady. Wykonuje roboty stalowe. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 44847“. 44847

**DZIEWCZYNA**
czysta, uczciwa, poszukuje pracy samodzielnej kucharki lub do wszystkiego. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44914“. 44914

## Kupno nieruchomości

**GOSPODARSTWO**
rolne gotówką do 85.000 kupię natychmiast. Zgłoszenia: Jan Augustyński, Rabka 44677

## Kupno

**OBRABIARKI**
do drzewa, metali nowe, używane kupujemy. — Kraków, — Szlak 20/3. 44717

**SPRZEDASZ**
szybko, najkorzystniej **WSZYSTKO** w „Komisie“ Plac Dominikański 4. 44884

**BRAUSZTYN,**
sadzę, grafit, kupimy. „AKA“ — Warszawa, Poznańska 6, telef. 998-91. 4435k

**KUPUJE UŻYWANĄ**
garderobę męską, damską: sklep, Pierackiego 4. 43597

**GABINET DENTYSTYCZNY**
względnie wiertarkę nożną, zestawienie kleszczy kupię. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 45006“. 45006

**POKÓJ**
kombinowany — kupi. Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna 11. 45022

**KUPIĘ**
okazyjnie linoleum. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 44910“. 44910

**GARDEROBĘ**
bieliznę w każdym stanie kupuje: Wolnica 11 — m. 2. Na żądanie przychodzę do domu. 45003

**AKORDEON**
120-basowy kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 44901“. 44901

**KUPIĘ**
używaną kombinowaną szafę-kredens — stan pierwszorzędny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44915“. 44915

**KUPUJĘ**
noszoną garderobę męską, płacę dobrze: Józefa 22, sklep narożny. 44580

**FILATELIŚCI!**
Sprzedaż kupno: „Mundus“, Adolf Hitler-Platz 37. 44552

**KSIĄŻKI**
wydawnictwa — Trzaski, Everta i inne, kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 44976“. 44976

**KUPIĘ**
srebrnego i niebieskiego lisa w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia Podgórze, Nadwiślańska 8. 44972

**KUPIĘ**
okazyjnie zaraz pokój kombinowany, luksusowy wprost od właściciela. Zgłoszenia 8—10, Kraków, Florjańska 39, m. 4. 4489k

**KUPUJĘ**
ubrania, płaszcze, futra, koce, koperty, aparaty fotograficzne, gramofony i inne wartościowe rzeczy. Sklep kupna i sprzedaży, św. Krzyża 7. 44699

**AUTO CIĘŻAROWE**
z przyczepką, 10-tonnowe kupimy. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44900“ 44900

**SPODNIE**
do cholew kupię. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 44903“. 44903

**APARAT**
do obciągania guzików kupi F-a „Alicja“, ul. Długa 27. 44905

**AKWARJUM**
kupię okazyjnie. Wielkość i cenę podać: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 44909“. 44909

**UŁATWIAMY**
sprzedaż odzieży, lisów, futer, dywanów maszyn: **GRODZKA 42** Sklep Komisowy. 44983

**DENTYSTYCZNĄ**
wiertarkę nożną kupię. Pawlicki, Starowiślna 16/4. 44892

## Sprzedaż nieruchomości

**OKAZJA!**
Parcelę 200 sążni, cena 4.000 zł., sprzedam (10 minut od tramwaju) Borek Fałęcki. — Kulczyk Karol, Kraków, Stara Olsza, ul. Wolności 54, tel. 133-03. 44796

**SPRZEDAM**
w Krakowie dom stary w pobliżu plant, 35 ubikacyj, parcelę przy ul Wybickiego, w Woli Justowskiej 1 mórg ziemi. — Klimczak, Kraków, Sienna 7. 44944

**KAMIENICĘ,**
nowobudowaną, pełnokomfortową trzypiętrową, dochodową, śródmieście, gotówką 85.000, — reszta dług — sprzeda „Lokata“ Kraków, Łobzowska 4 44986

**PARCELA**
150 sążni, obok Szpitala Ubezpieczalni, 15.000 — sprzedam. Mały Rynek 4/6. 44957

## Sprzedaż

**PATEFON**
walizkowy z płytami sprzedam: Długa 14, m. 5. 44938

**PERSKIE**
futro, palta męskie, ubrania — pumpy, sukienki, szlafrok, garderoba dziecięca. — Florjańska 7. — I. p. 4494k

**FUTRO**
damskie, łapki — sprzedam. Sienna 2/4. 45012

**LAMPY BIUROWE**
i inne, **GRZEJNIKI**, odkurzacze, numeratory, wentylatory, akumulatory. — Skład Artykułów Elektrotechnicznych „ŻAR“ — Sławkowska 11, podwórze. 45013

**NA GWIAZDKĘ**
oferuje komplet czystych znaczków Gen. Gubernatorstwa 92 szt. w albumiku — wkładkowym za zł. 92.00 „Filatelia“ — Kraków Długa 14. 45015

**FLIZY,**
posadzki, kafle, rury kamionkowe, trzcinę, gips, cegłę szamotową, papę dachową — itp. poleca Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych Stanisław **RZEGOCIŃSKI**, Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 45019

**SKRZYPCE**
z futerałem, — smyczkiem, za 120 zł. do sprzedania. Św. Krzyża 16, II. p. 45017

**SPRZEDAM**
spód futrzany — futro, srebrne nakrycie stołowe, foteliki, kanapkę, patefon. Kraków, Wielopole 10/13. 45020

**UNDERWOOD**
pisarski, kasa ogniotrwała, palto nowe, ubranie: Starowiślna 28/23 45024

**SPRZEDAM**
palto męskie eleganckie, oraz damski płaszcz na szczupłą, dwa szale wełniane. Felicjanek 16/2. 45028

**LAMPY KARBIDOWE**
wszelkiego rodzaju. Hurt - detal Biuro Handlowe Siemiradzkiego 2 44999

**KURTKĘ**
futrzaną (szopy) na szczupłego, — palto zimowe — sweterek chłopięcy, pianino sprzeda. Winiarnia — Jagiellońska 2. 45000

**MOTOCYKLE,**
rowery, maszyny do szycia **NAPRAWIAMY** we własnych warsztatach. Części na składzie: Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4486k

**ELEKTRYCZNE**
piecyki, grzejniki, żelazka, garnuszki, imbryki, grzybki do czytania, lampy biurowe, sznur okrągły, płaski, dzwonkowy, przełączniki, stopki itd.: Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4487k

**MŁYNKI**
śrutowniki do różnych celów najniższe ceny. Poszukiwani odsprzedawcy. Linkowski, Warszawa, Graniczna 15, I piętro. 4484k

**MASZYNY**
do szycia nowe i używane, igły, oliwa, części zapasowe — własne warsztaty reperacyjne: Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4485k

**DO**
sprzedania — płaszcz marengo czarny nowy i wiatrówka granatowa wełniana — na wysokiego — mężczyznę. Wiadomość: Mleczarnia Łuczanowicka, Podwale 6. 44967

**KREDENS,**
łóżko, świecznik antyczny, zegar, sprzedam. Bonifraterska 3/7. 44964

**MASZYNĘ**
do szycia sprzedam. Kraków — Szlak 31, m. 5. 44638

**BŁAM**
futrzany, piżmowce, stan dobry — palto zimowe stu denckie większe, sprzeda: Michałowskiego 15/21. 44997

**„UNDERWOOD“ „ROYAL“**
sprzeda tanio firma „Adler“, św. **MARKA** 25 (róg Szpitalnej). 44995

**WIERZCH**
futra (świtki) — sprzedam: Kochanowskiego 12/II, m. 5. 44906

**PLATFORMĘ**
parokonną używaną, w dobrym stanie, nie na resorach, nośność 4 ton — zł. 800, sprzedam: Kraków, Kościuszki 18, m. 12. 44907

**WIZYTOWE**
ubranie czarne, spodnie paski — pierwszy gatunek nowe, wzrost średni, sprzedam. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44908“ 44908

**SPRZEDAM**
maszynę do szycia. Chodkiewicza 3/16, oglądać od 13—19. 44996

**SIENNIKI, WORKI, SZPAGATY,**
sznury, hurt, detal, poleca firma M. Spytkowska, Kraków, pl. Marjacki 7. 44740

**PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI,**
żelazka, lutownice, grzałki, poduszki, wentylatory poleca „Światłomotor“, św. Jana 13. 44567

**SPRZEDAM**
ubrania, płaszcze, futra, koce, prześcieradła, kapy, aparaty fotograficzne gramofony, płyty i inne wartościowe rzeczy: Sklep kupna i sprzedaży, św. Krzyża 7. 44689

**MŁYŃSKIE**
maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki itp.: Zakład budowy młynów, — Kraków, Mazowiecka 35. 44588

**ZIEMNIAKI**
wybierane na zimę: Miejskie Hale Targowe, sklep 15, Sentek Antoni. Sprzedaż tylko **3 DNI**. 44916

**WANNĘ**
cynkową, mało używaną, sprzedam: II Osiedle Oficerskie 8, m. 2 44917

**SPRZEDAM**
pierzynę mało używaną: Szlak 11, m. 1. 44922

**DYWANY,**
obrazy, stół okrągły orzechowy rozsuwany z krzesłami kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 44977“. 44977

**PŁASZCZ**
skórzany męski sprzedam: Kraków, ul. Krzemionki 22/8. 44931

**FUTRO**
perskie damskie sprzedam; oglądać 16—18, Krowoderska 8, m. 2 44865

**JADALNIA FORTEPIAN**
pierwszorzędne, okazyjnie do nabycia: Dunajewskiego 6/15. 44869

**SPRZEDAM**
zaraz materjał czarny na palto z dodatkami. — Zgłoszenia: Kraków, Szpitalna 18, m. 2. 44879

**MŁYŃSKIE**
maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 4274k

**BUNDA**
w dobrym stanie do sprzedania: — Bosacka 16, mieszkanie 10. 44912

**KASY**
kontrolne, maszyny do pisania, do rachowania — dostarcza Juljusz Hecker, Kraków, Wiślna 6. 44468

**KOCIOŁ**
parowy stojący 3 atm., dobry stan, sprzedam. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 44894“. 44894

**TAPCZAN**
sprzedam: — św. Tomasza 9/11 — w podworcu. 44948




**DYNAMO**
Prądu stałego — 110 Volt 4.5 KW. z tablicą rozdzielczą do sprzedania. Wiadomość: Warsztat mechaniczny, Kraków, ul. św. Gertrudy L. 5. 44971

**MAGIEL**
elektryczny tanio sprzedam. — Dębniki, Powroźnicza 3/7. 44968

**PIEC**
Amerikan do ogrzewania większych lokali do sprzedania. Ślusarnia Józefińska 35. 44974

**ZA BEZCEN**
można nabyć ubrania, palta, suknie, futra, lisy, aparaty fotograf. **GRODZKA 42** Sklep Komisowy. 44982

**FUTRA UBRANIA**
Płaszcze zimowe, sprzeda — Sklep Komis. **GOŁĘBIA** 10. 44988

**FUTRO**
persko-indyjskie stan pierwszorzędny, sprzedam. - Podgórze, Nadwiślańska 8. 44973

**FUTRO**
męskie, kołnierz bobry, spód piżmaki, — sprzeda Łazar, Florjańska 37. 44919

**SINGERA**
tanio sprzedam: Starowiślna 14, mieszkanie 2. 44954

**MASZYNĘ**
do szycia doskonałą sprzedam: Adolf Hitler-Platz 23, mieszkanie 10 oficyna pierwsze piętro. 44955

**DRZEWO**
opałowe, brzoza, dąb, dostarczam furmankami na miejsce w każdej ilości już od — 1.000 kg. Zgłoszenia z grzeczności: Hurtownia Tytoniowa, Mikołajska 3. 44990

**POLECAMY**
Lisy, futra, palta, kryształy — krawaty: **GRODZKA 42** Sklep Komisowy. 44980

**KANTYCZKĘ**
400 kolend, 23 głosowe, sprzedają księgarnie lub Gwoździowski, — Wieliczka. — 3.50 przesyłką. 43900

**TAPCZANY,**
otomany, materace po cenach konkurencyjnych poleca Magazyn mebli Józef Szczurek, — Kraków, Stolarska 7, I p. 44072

**WAGI**
dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu, dostarcza: „CENTRALA WAG“. Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 44889

**OBRABIARKI**
do drzewa, metali, nowe, używane, sprzedajemy. Kraków, — Szlak 20/3. 44716

**PIANINO**
prawie nowe — sprzedam. Kołłątaja 12/5. 44826

**GWIAZDKOWE**
podarunki, prześliczne praktyczne Pań (Panów) zakupisz okazyjnie, jedynie Biuro Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 44830

**WĘGIEL**
zastąpi rąbane drzewo bukowe. Dostawa do domu już od 300 kg Na składzie stale drzewo opałowe w kółkach sosnowe i bukowe, w szczapach i rąbane poleca Skład materjałów budowlanych i opałowych Józefa Walkowa, Kraków, ul. Tad. Kościuszki 16, telefon 181-39. 44501

**UŻYWANĄ**
garderobę męską, damską sprzedaje, kupuje sklep, Pierackiego 4. 44542

**ŁÓŻKO**
z wkładem, szafkę nocną, spiżarnię, obraz — prawie nowe, sprzedam: Borek. ul. Lisa Kuli 213 — koło fabryki mebli Mannego. 44891

**PATEFON**
Columbia, płyty, sprzedam: Mały Rynek 4. 44941

**PIANINO**
okazyjnie sprzedam: Al. Beliny Prażmowskiego L. 34, m. 3. 44943

**ZASTAWA SREBRNA**
do sprzedania: — Kraków. Starowiślna 19, I p., m. 8, od 3—4 po południu. 44945

**KURTKA**
celtowa, podbita bają, do sprzedania: Kochanowskiego 18, Rygli. cka. 44952

**SPRZEDAM**
cytrę z futerałem, dobry stan. Kraków, Zaleskiego 9, parter. 44939

**SPRZEDAM**
kapę siatkową, firankę: Św. Stanisława 8b, m. 10 44911

**BEZ KARTEK**
ubrania, płaszcze sprzedaje „KOMIS“, Plac Dominikański 4. 44761

**KNOTY**
do lamp naftowych z nowego niemieckiego surowca sprzedaje firma E. Wachs, Kraków - Podgórze, Lwowska 2. Poszukiwani wyłączni przedstawiciele w większych miastach Gubernatorstwa. 40644

**MŁYNKI**
do wszelkich produktów dostarcza Biuro: Mazowiecka 35. 43608

**KANAPĘ,**
poduszkę, wieszak przedpokojowy tanio sprzedam: Starowiślna 21/8. 44502

**SYPIALNIE KOMBINOWANE POKOJE,**
jadalnie, gabinety, tapczany, różne meble okazyjnie sprzedaje „Hala Meblowa“, sklep Grodzka 59, magazyn Wiślna 4. 44599

**SYPIALNIE**
tanio poleca Magazyn Mebli, Kopernika 8. 44603

**FILATELIŚCI!**
Setki nawet tanich znaczków brakuje Waszych zbiorach. Niepotrzebne braki! — Żądajcie bezpłatnego prospektu abonamentu pakietów poszczególnych krajów z prawem zwrotu dubletów. Cennik katalog 1941 — znaczków polskich zł. 2.—. — **POLSKI DOM FILATELISTYCZNY**, Warszawa Marszałkowska 116. 4481k

**PIANINO**
wiedeńskie krzyżowe, stan doskonały, — sprzeda okazyjnie Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej Kraków. **SŁAWKOWSKA 4.** 4445k

**STOŁY**
biurowe i stoły pod maszyny do pisania poleca — **STEFAN IGLICKI**, Sławkowska 10. 4456k

## Matrymonjalne

**WDOWIEC**
lat 42, ożeni się z panią do lat 45, która pożyczy od 500 do 750 zł. na 2 miesiące. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44936“. 44936

**PANNA**
z wyższem wykształceniem, lat 28, bardzo wartościowa, przystojna, niebiedna, bardzo dobra posada — wyjdzie za mąż (najchętniej za inżyniera lub rolnika). — Warunki: kultura, wykształcenie, charakter, prezencja. Przejściowy brak zajęcia bez znaczenia. Zgłoszenia pod dyskrecją: „Par“. Kraków. Adolf Hitler-Platz 46, pod „Kultura“. 4483k

## Lokale do wynajęcia

**NOCLEGI:**
Szewska 7, m. 7 44656

**NOCLEGI**
wygodne: Sławkowska 21, m. 1. 44669

**NOCLEGI**
przyjezdnym, ogrzane. Zielona 25/1. 44527

**NOCLEGI**
ogrzane — śródmieście: Krupnicza 14/5. 44617

**NOCLEGI:**
Wielopole 5/5. 44630

**NOCLEGI**
wygodne: — Florjańska 3/8. 44653

**POKOJE**
umeblowane wolne. Zgłoszenia: **MAJEWSKI**, — Wszystkich Świętych 8. 44998

**POKÓJ**
umeblowany z utrzymaniem — bez, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Aleja 29 Listopada Boczna 16. 44897

**NOCLEGI**
śródmieściu: — Smoleńsk 33/1. 44924

**NOCLEGI**
przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 44930

**MIESZKANIE**
wspólne dla 2 Panów do wynajęcia. Lenartowicza 14, m. 53/III. 44958

**ŁADNY**
pokój do wynajęcia. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Fiducia“ Florjańska 15 pod „Śródmieście“. 45009

**DO WYNAJĘCIA**
sklep frontowy: Grodzka 61, dwa sklepy w podwórzu: Adolf Hitler Platz 13. 44848

## Lokali poszukują

**POKÓJ,**
oddzielne wejście, poszukiwany. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 44778“. 44778

**POSZUKUJĘ**
większego pokoju umeblowanego z prawem używania kuchni. Oferty: Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 44895“. 44895

**POSZUKUJĘ**
pokoju na 2 osoby. Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 44966“. 44966

**POKOJU**
elegancko umeblowanego, wraz z możliwością ulokowania auta, w wytwornym domu poszukuje. — Gerhardt, Preisbildung, — Plac Kossaka 3, telefon 123-80-81. 45025

## Nauka i wychowanie

**MASZYNOPISMA,**
stenografji uczę indywidualnie. — Grodzka 27. 44835

**MASZYNOPISMA STENOGRAFII**
kursy Prof. Nycza, Senacka 6. Dziesięciopalcową ślepą metodą. — Świadectwo. 43783

**NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO**
udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja. — Długa 5, m. 6. 44582

**LEKCJI FORTEPIANU**
udziela dyplomowana: Starowiślna 4/4. 44809

## Rozne

**KRYNICA**
Pensjonat „Ułan“, centr. ogrz. — otwarty. Kochańska. 4474k

**TANI MIESIĄC!**
Miły prezent! — **NA GWIAZDKĘ!** W pracowni krawieckiej damsko-męskiej Podoleckiego. Kraków, Zyblikiewicza 5, klatka 3, parter. Wykonuję, przerabiam, nicuję: ubrania, płaszcze kostjumy, wierzchy na futra, sukienki, bluzki — szlafroki. 45016

**FILATELISTYCZNE**
Biuro „KOLEKCJA“, Kraków, Bracka 4, I. p. — Kupno i sprzedaż znaczków — do zbiorów. 45014

**JASNOWIDZ WISZNAPURI,**
znany w kraju, zagranicą, władający 6 językami, wyjaśnia zawiłe tajniki przeszłości oraz przyszłości: Długa 5, m. 6. 44572

**PANOWIE**
Brzytwy ostrzy do najwrażliwszej skóry, zapalniczki automatyczne naprawia — fachowo Szlifiernia Myszkowski, Dietla 46, Bracka 5. 44722

**SŁYNNA**
Wróżka przepowiada przyszłość, indywidualnie. — Przyjmuje codziennie od godz. 10 do 7-ej: Kraków, obecnie św. Filipa 18, mieszkanie 21, parter. Dla zamiejscowych odpowiadam listownie. 44839

**NA GWIAZDKĘ!**
„Poradnik życia praktycznego“ — 1200 recept (mydło, kawa, pasty) Sprzedają księgarnie. 44808

**NAJLEPSZĄ**
trwałą ondulację, farbowanie włosów wykonuje firma „Sława“, Kraków, Florjańska 47, w podworcu. — Ceny przystępne. 44569

**ZGUBIONY**
portfel wraz dokumentami wydanemi przez firmę Zieleniewski, F. G. na nazwisko Pustelnik Juljan, proszę o zwrot, zarazem unieważniam. 44970

**FRYZJERSKIE**
urządzenie posiadam, szukam odpowiedniego lokalu, — przyjmę spólnika. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 44959“ 44959

**UNIEWAŻNIAM**
zgubione dokumenty na nazwisko Kozub Mieczysław. 44956

**ZA**
wynagrodzeniem proszę o zwrot zgubionego portfelu z dokumentami. Anna Kiebel, — Kraków, Wenecja 3/6. 44902

**SPÓLNIKA**
przyjmę — sklep spożywczy, przydział cukru, niewielki kapitał. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45002“. 45002

**ŁAŹNIĘ**
oddam do prowadzenia za kaucją Jamróz, Karmelicka 36/4, — od godz. 1—2. 45004

**DO**
sklepu zaprowadzonego przyjmę spólnika z gotówką 2.000—3.000 zł Goniec Krakowski Kraków „Nr. 45008“. 45008

**OBIADY**
obfite, smaczne, **TRZYDANIOWE** 2 złote, kolacja 1.50, wydaje — „Kuchnia Domowa“, Karmelicka 21a. Czynna od 12—20. 45018

**PANI,**
która omyłkowo zabrała torebkę z dokumentami ze sklepu „Dom Szwajcarskich Haftów“, — jest proszona o łaskawy zwrot tejże: „Dom Szwajcarskich Haftów“, Grodzka 14. 44921

**UCZCIWEGO**
znalazcę, względnie złodzieja proszę o zwrot portfelu z dokumentami: P. Skrzyński, Kraków, św. Tomasza 28. 44929

**PODANIA,**
tłumaczenia: Starowiślna 21/8. 44503

**ODBITKI**
planów i pism wykonuje: Zakład Rysownictwa Technicznego Kopjownia planów i Powielarnia, — Kraków, Starowiślna 1 — (naprzeciw Poczty). 44546

**MĘŻOWI**
niespodziankę zrobi Pani, oddając zniszczony krawat na Smoleńsk 29/2. Przerabiam, czyszczę, nicuję. Ze starych — nowe. Tanio. 44953

**UPRASZAM**
pana złodzieja — względnie uczciwego znalazcę o oddanie mi skradzionego, względnie zgubionego w dniu 7 grudnia wieczorem na stacji kolejowej Jarosław portfelu skórzanego z różnemi dokumentami na nazwisko Dr. Eugen Waldemar Goreczyński, — Jarosław, Parkstrasse 4 — za wynagrodzeniem 200 złotych. 44918

**LOKAL**
śniadankowy, — czynny w bardzo dobrem miejscu w śródmieściu, z wystawą — poszukuje koncesji wódczanej, ewent. sprzedaż. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 44923“. 44923

**LISTY PŁACY**
(rulon) zostawiłem w pociągu Żurawica - Kraków dnia 5 grudnia. — Znalazcę proszę o zwrot: Rokitowski, Żurawica. Koszta zwrócę. 44925

**POGOTOWIE ELEKTRYCZNE:**
Św. Jana 13. 43893

**UWAGA! MARTA FILIPCZAK**
udziela porad życiowych z astrologji, grafologji i chiromancji. — Przyjmuje codziennie, z wyjątkiem piątku i soboty: Kraków, Pawia 18, m. 9. 44203

**JADŁODAJNIĘ**
centrum, kompletnie urządzoną — sprzedam lub — spółka. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 44989“. 44989

**ZA**
pożyczenie 2 łóżek, szafy, krzesła — wynagrodzę, ewentualnie przyjmę na mieszkanie. Agencja Sienna 12 „Zaraz“. 44985

**UPRASZAM**
o zwrot portfelu wraz z dowodem osobistym i różnemi papierami za wynagrodzeniem — na nazwisko Józef Jackiewicz, Retoryka 21, m. 12, Kraków. 44899

**UNIKNIESZ**
strat, niebezpieczeństw, zasięgnąwszy porady chiromantki, — Wielopole 26/8 po południu. 44557

**PODANIA**
tłumaczy w paru językach, przepisuje fachowo, — terminowo: Starowiślna 1, Kraków (naprzeciw Poczty). 44555

**Dr KWAŚNIEWSKI**
Spec. chorób kobiecych, — ord. Piłsudskiego 9, od 11—12, 4—6. 43711

**FLORJAŃSKA 55**
pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia: Terlecka-Terlecki, telefon 180-25. — Firma chrześcijańska. 4479k

**WSZYSCY**
wymieniają płyty: Mały Rynek 4 44942

**2—3.000**
posiadam gotówki, pozatem mogę dać większe zabezpieczenie przystąpię do spółki interesu — lub przyjmę posadę za kaucją. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 44359“. 44359

**PODANIA, TŁUMACZENIA,**
prośby, oferty, rachunki. Porady prawne. Interwencje. Sprawy podatkowe: **KONCESJONOWANE** Biuro Mikulski — adw. Motak, Basztowa 10, telefon 159-35. 44568

**PODANIA**
niemieckie i tłumaczenia. Sienna 7/4, II. p. 44587

**NAPRAWIA**
bez śladu uszkodzoną garderobę Tkalnia Sztuczna Kraków, Starowiślna 43 (dawniej Mikołajska, Rynek Główny). 44697

**TYLKO Z NIEMIECKIEGO**
Biura — Adolf Hitler-Platz 32/4, wyjdzie Twoje podanie, list, kosztorys, rachunek tekst techniczny naprawdę po niemiecku. Mówię po polsku. Przepisywania, powielania. 44738

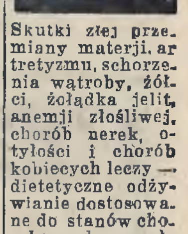
**AUTAMI**
przewożę towary, osoby. Plac św. Ducha, Bufet. 43626

**NIEMIECKIE**
pisma, tłumaczenia. Westring 59 (Dunajewskiego). 44212

**HAFTY**
na sukniach wykonuję, odrabiam również według żurnalu: Szarek, Florjańska 3. 44633

**WYSPRZEDAŻ**
markowych gilz z watą po cenie 1000 sztuk 4 zł., 1.500 sztuk 5.50—6 zł., 2.000 7 zł.: Krupnicza 18/10, Kraków. 44893

**JASNOWIDZ LURANDI**
przepowiada rozmaitych sprawach oraz o osobach zaginionych. — Przeprowadził się na ul. Starowiślną 14, m. 23, oficyna parter. 44896




Skutki złej przemiany materji, artretyzmu, schorzenia wątroby, żółci, żołądka jelit, anemji złośliwej, chorób nerek, otyłości i chorób kobiecych leczy — dietetyczne odżywianie dostosowane do stanów chorobowych, oraz słoneczne pokoje poleca Instytut Witaminowy Krynica. Okres pobytu należy uprzednio listownie zarezerwować. 4363k

**KLEJE DEKSTRYNOWE w płynie i w proszku**
dostarcza ze składu Dom Handlowy **HERBERT BONNEBERGER**, Warszawa, Skr. pocztowa 910. Telefon 650-01. 4491k

**Ogłoszenia, poprawki**
w ogłoszeniach, zmiany treści itp. we wszystkich dniach tygodnia przyjmujemy tylko **do godziny 16-tej**
natomiast do niedzielnego numeru tylko **do piątku godz. 14-tej**

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 200-11.